

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XVIII 31.10.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

VII Ogólnopolski Konkurs i Program Certyfikacyjny „Gmina Fair Play”

Cztery bieszczadzkie gminy z tytułami

Dobiegł końca VII Ogólnopolski Konkurs i Program Certyfikacyjny „Gmina Fair Play”. W sali koncertowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 3 października jego laureaci odebrali stosowne certyfikaty. Byli wśród nich reprezentanci czterech gmin bieszczadzkich.



Podstawowym celem konkursu „Gmina Fair Play” jest wyłonienie, nagrodzenie a następnie wsparcie samorządów zaangażowanych w tworzenie jak najlepszych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej oraz aktywnych w przyciąganiu nowych inwestorów.

- W b.r. certyfikaty przyznano 157 samorządom – informuje członkini Ogólnopolskiej Komisji Konkursu „Gmina Fair Play” Anna Szcześniak. - W moim przekonaniu świadczy to o potrzebach gmin w zakresie potwierdzania ich przyjazności w sto-

unku do przedsiębiorców oraz działań wspierających ich wysiłki w celu przyciągnięcia inwestorów. Konkurs i Program Certyfikacyjny „Gmina Fair Play”, jest inicjatywą skierowaną do takich samorządów, które dbając o interesy społeczności lokalnych, stwarzają na swym terenie możliwie najlepsze warunki dla rozwoju działalności gospodarczej i inwestycyjnej.

Do udziału w tegorocznym konkursie zgłosiło się 159 samorządów z całej Polski. Kapituła konkursu wyłoniła spośród nich 157 jednostek,

które spełniły wymagania konkursu i pozytywnie przeszły procedurę weryfikacyjną. Zgodnie z regulaminem samorzady te uzyskały tytuł i certyfikat „Gmina Fair Play 2008” w jednej z pięciu kategorii: gminy wiejskie, miasteczka i małe miasta, średnie miasta, duże miasta i gminy turystyczne.

W grupie gmin turystycznych w gronie tegorocznych laureatów konkursu znalazły się cztery gminy bieszczadzkie: Cisna, Lesko, Lutowska i Solina.

t. s.

ZAUROCZYŁEM SIĘ BIESZCZADAMI

Ze znanym aktorem i piosenkarzem Michałem Bajorem rozmawia Inka Wiecześnieńska



Fot. ze zb. M. Bajora

- Stworzył Pan własny, niepowtarzalny styl, którym zachwyca fanów na całym świecie....

- To jest opinia pani. Bardzo dziękuję. Ale nie odpowiem ani twierdząco, ani przecząco, ponieważ na scenie tworzę pewien wizerunek postaci, a ocenić ją mogą tylko ci, co mnie oglądają.

- Czuje się Pan bardziej aktorem czy pieśniarzem?

- Michałem Bajorem. Przez tyle lat, ile istnieje na scenie, w filmie i w telewizji, zapracowałem sobie na to, że mam imię i nazwisko. Bez względu na to, czy gram, czy śpiewam, czy tańczę, jestem Michałem Bajorem. Jestem tzw. znakiem wywoławczym na „tak” lub na „nie”. Dla tych, którzy chcą na „tak”, dla tych, co nie chcą, na „nie”. Kiedy pracuję, nie rozgraniczam dziedzin sztuki. Nie zastanawiam się, czy to jest piosenkarz, czy aktor. Po prostu: Michał Bajorek.

- Oklaskują Pana nie tylko w Pol-

sce, ale i za granicą: od Essen przez Madryt aż po Los Angeles. Co decyduje o tym, że piosenki w Pana wykonaniu są doceniane w tak różniących się od siebie krajach?

- Głównie śpiewam dla Polonusów. Myślę, że może to sprawa pewnej konsekwencji. Stałe poszukuję, nagrywam nowe płyty. Nie mam 30 kawałków, które w kółko odśpiewuję, ale prawie 500. To owocuje.

- Nasze drogi kolejny raz krzyżują się na połoninach bieszczadzskich. Czyżby zauroczył Pana „Polski Teksas”?

- Bardzo, bardzo. Bieszczady mnie ujmują. Chciałbym, aby ten region został spopularyzowany, aby więcej ludzi tu przyjeżdżało, nie tylko do osławionego Polańczyka, ale i do wielu innych miejsc, które są urokliwe i przepiękne. Z drugiej strony zdaje sobie sprawę, że te moje życzenia mogłyby spowodować, że Bieszczady stałyby się kolejnymi Mazurami. Mieszają się więc te uczucia i walczą ze sobą.

c.d. na s. 7

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.
FHU „Barka”
 Czarna Górna 88b
 Tel. 013 461 9264,
 kom. 501 798 701.

Europejski Fundusz Leasingowy
Lider rozwiązań finansowych
 AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6
 Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

POLISH AIRLINES LOT Orbis Travel AGENT
NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE I AUTOKAROWE !!!
 KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
 Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
 38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA
ZAKŁAD W LUKAWICY PPD
 tel. 013 469 11 40
ZAKŁAD W KRZOSZCIEŃKU DANKROS
 tel. 013 461 24 24
ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

WEŁNA ROCKWOOL
RABAT do -40%
MEGA ROCK
ABP PANELE, DOCIEPLENIA
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

“PROFIL”
 Sanok ul. Okulickiego 8
 tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Producent siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
 Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
 www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
 Rzeszów, ul. 3 Maja 14
 tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl
NOCLEGI „U JANUSZA”
 Zadzówrze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
 Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
 www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

INFORMACJE

XI Konkurs Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii”

Wyróżnienie dla Ustrzyk

Sala kameralna Filharmonii Narodowej w Warszawie 22 października była miejscem uroczystego podsumowania 11 edycji Konkursu Ministra Środowiska. Wśród 38 wyróżnionych i laureatów znalazły się Ustrzyki Dolne.



Wyróżnienie dla miasta i gminy Ustrzyki D. z rąk min. M. Nowickiego (czwarty od prawej) odebrali przew. RM J. Czarniecki i burmistrz H. Suluja (pierwszy i drugi od prawej) Fot. T. Szewczyk

Do konkursu zgłoszono z całego kraju 134 wnioski, w których znalazły się działania przyjazne dla środowiska, przyczyniające się do podnoszenia wiedzy ekologicznej społeczeństwa i uświadamiające potrzebę zmiany zachowań wobec natury zarówno indywidualnych, jak i grupowych.

Ze wszystkich zgłoszonych przedsięwzięć, gmin, związków gmin, powiatów oraz fundacji i stowarzyszeń Rada Programowa zakwalifikowała do drugiego etapu konkursu i do wizytacji ekspertów 41 jednostek. W grupie gmin miejsko-wiejskich nominowano: Barlinek, Niepołomice, Kozienice i Ustrzyki Dolne.

Minister Środowiska Maciej Nowicki tytułem „Lider Polskiej Ekologii” uhonorował realizatorów 15 przedsięwzięć. Przyznał również 23 wyróżnienia. Wśród gmin miejsko-wiejskich jedyny tytuł laureata uzyskały Kozienice, a jedyne wyróżnienie przyznano Ustrzykom Dolnym.

- Pierwszy raz wzięliśmy udział w tym konkursie i od razu zdobyliśmy wyróżnienie. Oznacza to, że nasze wysiłki w ochronie środowiska zostały dostrzeżone i docenione – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Już wcześniej za działania proekologiczne byliśmy laureatami w konkursie „Nasza Gmina w Europie”, zaś w Narodowym Konkursie „Przyjaźni Środowisku” w gronie laureatów znaleźliśmy się przez 3 lata z rzędu i uzyskaliśmy tytuł „Mecenasa Polskiej Ekologii”. W „Liderze Polskiej Ekologii” też nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

t. s.

Następcy „Rekina”

Wysłużony „Fiat Ducato”, zwany przez pracowników ustrzyckiego SP ZOZ „Rekinem”, został wycofany z eksploatacji i wystawiony na sprzedaż. Na jego miejsce już pojawiło się jedno auto, a niedługo powinno być kolejne.

Następca „Rekina” został przekazany w formie darowizny przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych SA w Warszawie. Doszło do tego z inicjatywy i dzięki staraniom b. dyrektora SP ZOZ w Ustrzykach D. Macieja Flemminga. Decyzję o przekazaniu samochodu do Ustrzyk D. podjął w sierpniu Zarząd PWWP.

- Jest to samochód osobowy marki „Opel Agila”. Auto ma osiem lat, ale niewielki przebieg (67 tys. km) i jest w bardzo dobrym stanie – informuje p.o. dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ Marceili Kuca. - Będzie obsługiwał drobne zaopatrzenie szpitala oraz wyjazdy służbowe pracowników administracji.



„Agila” jest następczynią „Rekina”

Fot. T. Szewczyk

Wkrótce tabor samochodowy ustrzyckiego ZOZ-u powinien się wzbogacić o kolejny nabytek. Tym razem będzie to nowa karetka wraz z wyposażeniem.

- Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego wystąpił do Zarządu Województwa Podkarpackiego z wnioskiem o dofinansowanie zakupu karetki – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. – Wnioskowaliśmy o przyznanie 300 tys. zł. Sejmik Województwa Podkarpackiego podjął decyzję o przyznaniu nam 200 tys. zł. W najbliższym czasie ogłaszamy przetarg na zakup karetki. Jeśli będzie kosztować więcej niż 200 tys. zł, to brakujące pieniądze trzeba będzie gdzieś wyprosić. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku nowa karetka będzie u nas jeździć.

t. s.

Krok po kroku

- Świetlica w Wańkowej zmieniła wygląd całkowicie – stwierdza kierowniczka Referatu Budownictwa Urzędu Gminy w Olszanie Krystyna Myska. – Uważam, że pieniądze na jej modernizację zostały wydane bardzo trafnie.



Takiej świetlicy Wańkowej może pozazdrościć niejedna wieś

Fot. T. Szewczyk

Zakończył się ostatni etap remontu świetlicy wiejskiej w Wańkowej. Obecnie należy ona nie tylko do najładniejszych, ale i najlepiej wyposażonych wiejskich placówek kulturalnych w Bieszczadach.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowujących przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Minister Środowiska do sali kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie na uroczystą galę z okazji wręczenia nagród i wyróżnień w 11 edycji konkursu „Lider Polskiej Ekologii”; - Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz Urząd Gminy Bukowina Tatrzańska do schroniska na Morskim Okiem w Tatrach na obchody jego stulecia; - proboszcz parafii Ducha Świętego do kościoła Ducha Świętego w Mielcu na uroczysty koncert poświęcony pontyfikatowi Papieża Jana Pawła II; - Muzeum Regionalne w Łęcznej, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego i Urząd Miasta Łęczna do Łęcznej na projekcję filmu „Dybuk”;

- Grupa Bieszczadzka Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do hotelu „Energetyk” w Myczkocach na Dzień Ratownika 2008; - Międzynarodowe Targi Katowickie do Katowic na VIII Międzynarodowe Targi Hydrauliki, Pneumatyki, Sterowania i Napędów „HPS 2008”; - Zakład Języka Polskiego i Zakład Komunikacji Medialnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanku do PWSZ na konferencję naukową „Podkarpacie. Język – literatura – kultura”; - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady XXV sesji Rady Miejskiej; - Władza Wdrażająca Programy Europejskie do Sali Senatorskiej Hotelu „Ambasador” w Rzeszowie na szkolenie dla beneficjentów Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy; - Stowarzyszenie Polskich Mediów do Focarina Cafe w Warszawie na debatę o dialogu chrześcijańsko-mu-

zulmańskim z udziałem autoritetów naukowych z Bliskiego Wschodu; - Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie na XXVII sesję Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

a. z.

Staroście spadł kamień

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D. wskutek błęd popełnionych przy wypełnianiu dokumentów nie został sklasyfikowany jako SOSW, ale jako zespół szkół i placówek oświatowych. To sprawiło, że z dotacji „wypadło” dofinansowanie uczniów korzystających z internatu. A chodziło o - bagatela - prawie 900 tys. zł!

- Choć nie mieliśmy tych pieniędzy, SOSW funkcjonował przez cały czas normalnie i uczniowie korzystali z internatu – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. - Zamknięcie szkoły czy internatu nie wchodziło w rachubę. Tego rozwiązania nie braliśmy pod uwagę. Ale gdyby nie udało się odzyskać tych pieniędzy, to powiat musiałby pod koniec roku zaciągnąć ok. 1 mln zł kredytu.

Starania, by te „wypadnięte” pieniądze trafiły na konto powiatu, trwały długo, nie były łatwe, a ich efekt końcowy był niepewny.

- Najeździłem się do Warszawy przez te miesiące niemało, żeby odzyskać coś, co nam się należało, ale zostało trochę zawałone przez moich współpracowników - dodaje starosta. - Momentami wydawało się, że sprawa jest nie do odwrócenia i że tych

pieniędzy nigdy nie zobaczymy.

W podobnej jak powiat bieszczadzki sytuacji znalazło się jeszcze 17 innych samorządów powiatowych. One także nie zasympiały gruszek w popiele. „Błędy w wypełnianiu dokumentów” kosztowały je w sumie prawie 17 mln zł! Pewien przetom nastąpił pod koniec sierpnia, kiedy to Zespół ds. Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego pozytywnie zaopiniował ich starania.

Na początku września Minister Edukacji wystąpił do Ministra Finansów z wnioskiem „o zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej dla powiatu bieszczadzkiego” o 896 tys. 693 zł.

- Kamień spadł mi z serca. Psychicznie odżyłem – mówi K. Gašior. - Jak dostaliśmy te pieniądze, to będziemy mogli zamknąć ten rok bez brania kolejnego kredytu.

t. s.

Zbigniewowi Szalajko
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
OJCA

składają
pracownicy Sortowni Odpadów w Ustrzykach D.

Serdeczne
podziękowania
dla wszystkich
towarzyszających
w ostatniej drodze
śp.
Józefa
Jareckiego
składają
rodzina

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

Michał G. z Ustrzyk D. 7 października zawiadomił miejscową KPP, że trzy dni wcześniej został pobity przez grupę młodych mężczyzn. W wyniku pobicia doznał on obrażeń głowy, klatki piersiowej i kończyn.

Kazimierz N. 7 października zgłosił w ustrzyckiej KPP, że 21 września pomiędzy godz. 17.00 – 18.00 do jego domu wtargnęli znani mu osobnicy i pobili go. Wskutek pobicia poszkodowany doznał złamania nosa.

Do ustrzyckiej KPP 7 października wpłynęło zgłoszenie kradzieży, do jakich doszło na terenie budowy drogi na trasie pomiędzy Trójcą a Grąziową. Złodzieje po włamaniu zabezpieczenia ukradli olej napędowy oraz narzędzia ze spycharko-ladowarki i koparki. Ogólną wartość spowodowanych włamaniami i kradzieżą strat, dokonanych na szkodę Zbigniewa P., wyceńono na 1100 zł.

W Ustrzykach D. na ul. 1 Maja patrol prewencji zatrzymał 8 października do kontroli drogowej kierującego motorem Matusza D. W wydechanym przez motorowóz powietrze stwierdzono 1,62 promila alkoholu.

Jolanta T. z Bandrowa zawiadomiła 8 października KPP w Ustrzykach D., że jakiś złodziej ukradł z pastwiska w Bandrowie elektryzator akumulatorowo-baterijny, czyli tzw. pastuch elektryczny. Wartość złodziejskiego łupu oszacowano na 300 zł.

Okolo południa 8 października dyżurny KPP w Lesku został powiadomiony, że ktoś ukradł plandekę zabezpieczającą bar turystyczny „Pod Kamieniem Leskim” w Glinnem.

Jeden z mieszkańców Nowosiołek 8 października w godzinach popołudniowych powiadomił leską KPP, że traktorem z przyczepą rolnik wozil obornik, który spada z przyczepy i zanieczyszcza jezdnię.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 9 października Kamil D., kierując skodą favorit, nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył daewoo tico, prowadzonego przez Andrzeja K. Daewoo, pchnięte gwałtownie przez skodę, najechało z kolei na renaulta clio, którym kierował Władysław S. Nie trzeba dodawać, że najbardziej wskutek kolizji ucierpiało tico, w którym uszkodzony został tył i przód.

Mieszkanca Leska powiadomiła 9 października miejscową KPP, że z jej samochodu ukradziono służbowy laptop wartości 3150 zł.

Na skrzyżowaniu ul. Fredry i ul. Piłsudskiego w Lesku 9 października kierujący oplem corsą nie udzielił pierwszeństwa przejazdu renaultowi megane, w wyniku czego doszło do kolizji.

W jednej ze szkół średnich na terenie Posady Leskiej 9 października doszło do wybuchu chuligańskiego. Cztery uczniowie, używając przemocy, zawlekli swojego kolegę do ubikacji i maszynką do strzyżenia ostrzygli mu połowę głowy.

W Wetlinie 10 października Jan F., będąc w stanie nietrzeźwości, wywołał awanturę domową, podczas której wyzywał domowników i groził im pobiciem. W celu wytrzeźwienia awan-

turnik został zatrzymany i przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

W Cisnej 11 października policjant z miejscowego posterunku zatrzymał do kontroli jadącego audi A4 Tomasza S. W wydechanym przez niego powietrze stwierdzono 0,26 promila alkoholu.

Policjanci z Polańczyka 11 października w czasie patrolowania Zalewu Solińskiego znaleźli dryfującą łódź. Łódź została przycumowana na przystani policyjnej, gdzie oczekuje na właściciela.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 11 października zatrzymał do kontroli fiata uno, kierowanego przez Krzysztofa G. W wydechanym przez niego powietrze było 2,28 promila alkoholu.

W Wetlinie 11 października policjant z posterunku w Cisnej zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Bogusława W. W wydechanym przez rowerzystę powietrze stwierdzono 0,88 promila alkoholu.

Patrol drogowki z leskiej KPP 11 października w Hoczwi zatrzymał do kontroli volkswagena passata, prowadzonego przez Marka P. W wydechanym przez niego powietrze były 0,3 promila alkoholu.

Na parkingu przy ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach D. 12 października osoba kierująca volkswagensem passatem najpierw najechała na zaparkowane citroena berlingo, a następnie na mercedesa, po czym oddaliła się z miejsca kolizji. Sprawę prowadzi KPP Ustrzyki D.

Na bocznej drodze pomiędzy Olszanicą a Wańkową 12 października kierująca mitsubishi outlander Jolanta S., wjeżdżając na wzniesienie, zauważyła jadącą na nią środkiem drogi samochód. Żeby uniknąć zderzenia, gwałtownie skręciła i wjechała do rowu.

Wieczorem 12 października w Lesku na ul. Piłsudskiego Krzysztof W., kierujący daewoo lanos, nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył opła corsy.

Również wieczorem 12 października w Lesku na ul. Piłsudskiego kierująca oplem astrą Katarzyna O. nie zachowała dostatecznej ostrożności podczas cofania i uderzyła w opła vectrę.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada Jan F., kierując 13 października volvo, najechał na tył opła astry, prowadzonego przez Mariusza G. z Zahoczewia, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

Daniel M. z Czamej zgłosił 13 października policji, że poprzedniego dnia został pobity przed restauracją „Krzemień” w Czarniej przez znanego mu Bartłomieja Ś. W wyniku pobicia poszkodowany doznał otwartego złamania nosa.

Stefan N. z Leska zawiadomił 13 października ustrzycką KPP, że pomiędzy 6 a 13 października jakiś złodziej po wybiściu szyby w oknie przedostał się do wnętrza nie zamieszkałego domu w Liszkowat, skąd skradł szklaną butlę do wyrobu wina, używane franki i ręczniki.

Na ul. 20 Listopada w Ustrzykach D. 14 października kierujący volkswagensem passatem Piotr Z. nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył renaulta, kierowanego przez Marcina D.

Barbara B. z Leska 14 października zgłosiła dyżurnemu miejscowej KPP, że zgubiła portfel z pieniędzmi, kartami płatniczymi i dokumentami.

W Rabem 14 października doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli Barbara M., kierująca samochodem „Hyundai”, oraz Arkadiusz B., jadący motorowozem „Romet”.

Sanoczanin Michał S. 14 października zgłosił w leskiej KPP dewastację krzyża na cmentarzu w Monastercu. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 15 października zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Janusza Sz. W wydechanym przez niego powietrze znajdowało się 1,98 promila alkoholu.

W Ustrzykach D. na ul. Korczaka 15 października policjanci zatrzymali do kontroli mercedesa, którym kierował Marcin O. W wydechanym przez niego powietrze znajdowało się 0,36 promila alkoholu. Ponadto kierujący mercedesem nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Na przejściu granicznym w Krościenku 16 października policjanci zatrzymali Alina S., jadącą fordem, podczas odprawy granicznej posłużyła się dowodem rejestracyjnym samochodu, w którym przerobiono datę badania technicznego pojazdu.

Do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku 16 października został przewieziony Marek W. z Górzanki, który w miejscu zamieszkania wszczął awanturę domową.

Kazimierz M. z Lutowisk 17 października zgłosił policji, że dzień wcześniej jakiś złodziej ukradł z jego mieszkania laptop UR 601X wartości 2269 zł.

W Myczkowie 17 października zapalił się budynek mieszkalny, będący własnością Stanisława R. Okoliczności pożaru wyjaśniają strażacy z KP PSP w Lesku i grupa dochodzeniowo-śledcza z leskiej KPP.

Wiesław K. powiadomił KPP w Lesku o tym, że ktoś z budynku gospodarczego znajdującego się na jego posesji w Wańkowej ukradł motocykl crowsowy wartości 9000 zł.

W Berezie kierujący mercedesem Wojciech P. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

Patrol drogowki z leskiej KPP 17 października w Berezie zatrzymał do kontroli jadącego motorowozem „Romet” Czesława M. W wydechanym przez motorowóz powietrze było 1,1 promila alkoholu.

Krzysztof B. z Teleśnicy zawiadomił 17 października ustrzycką KPP, że dwa dni wcześniej ktoś dokonał kradzieży telefonu komórkowego „Sony Ericsson K 7501” wartości 800 zł. Telefon został skradziony synowi zgłaszającego w czasie pobytu w szkole.

Elżbieta J. z Ustrzyk D. zgłosiła 17 października w miejscowej KPP, że w nocy z 16 na 17 października Adam R., który wynajął pokój w jej domu, ukradł na jej szkodę 300 zł i telefon komórkowy.

Liczyli na szybkie pieniądze

Dwaj bracia z województwa lubuskiego wpadli w Krościenku na przemyśle papierosów. Obaj liczyli, że kontrabanda da im łatwe i szybkie pieniądze.



Fot. OC Krościenko

Dwaj bracia spod Żagania za zarobione w czasie tegorocznych wakacji pieniądze kupili w sierpniu samochody. Jeden nabył forda galaxy, drugi – peugeota busa. Nie zdążyli ich jeszcze na siebie zarejestrować, a już postanowili wykorzystać je do zrobienia interesu na przemyśle papierosów. Aby zrobić ów interes pokonali setki kilometrów: z Żagania do Krościenka jest ok. 700 km.

- Pojawili się na naszym przejściu 18 września pierwszy raz i od razu mieli pecha – mówi jeden z krościeńskich celników. – Podjechali do odprawy celnej ze strony ukraińskiej niemal jednocześnie, ale na dwu różnych pasach. Na podstawie ostukiwania auta nasz funkcjonariusz zaczął podejrzewać, że coś nie jest w porządku. Podjęto decyzję o skierowaniu obu samochodów do kontroli szczegółowej.

W peugeotcie celnicy znaleźli 3100 paczek papierosów „LM” produkcji ukraińskiej. Towar był ukryty w przerobionej do tego celu podłodze busa. Również w fordzie galaxy podłoga została przerobiona, a w znajdującej się pod nią skrytce zmieściło się 1050 paczek ukraińskich „LM-ów”.

- Przemycane papierosy przepadły. Obydwa samochody, ponieważ dokonano w nich przeróbek do celów przemyślniczych, zostały zajęte na rzecz skarbu państwa – mówi celnik z Krościenka. – W obu autach były duże ilości papierosów, zatem ich przemyt został zakwalifikowany nie jako wykroczenie, ale jako przestępstwo. W tej sytuacji sąd do przypadku papierosów i pojazdów dołożył jeszcze najprawdopodobniej wysokie grzywny. Zamiast szybkich i łatwych pieniędzy, będącymi straty.

h. t.

Zabójstwo z alkoholem w tle

W Ustrzykach Dolnych w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Gombrowicza w sobotę 17 października zginął 43-letni Janusz O. Bezpośrednią przyczyną jego śmierci była zadana nożem rana kłutna w okolice serca. Na pewno zaś jedną z pośrednich przyczyn był alkohol.

W mieszkaniu, w którym doszło do tragedii, od kilku dni trwała libacja alkoholowa. Z nieoficjalnych informacji wynika, że uczestniczący w niej Janusz O. w sobotę wieczorem wyszedł z mieszkania na jakiś czas. Kiedy powrócił, okazało się, że podczas jego nieobecności zginęła... wódka. Próba wyjaśnienia, co się z nią stało, stanowiła podłoże kłótni Janusza O. ze starszym o 13 lat Zbigniewem M. Kłótnia przerodziła się w szarpaninę obu mężczyzn. Zbigniew M. twierdzi, że Janusz O. w czasie awantury „nadsiał się” na trzymany przez niego nóż kuchenny. Wstępne ustalenia wskazują, że ten cios był przyczyną śmierci 43-latką.

O odnalezieniu nieżywego mężczyzny KPP w Ustrzykach D. została powiadomiona telefonicznie po godz. 23. Na miejsce przybyła grupa dochodzeniowo-śledcza z ustrzyckiej KPP wraz z prokuratorem z Prokuratury Rejonowej w Lesku. Wezwany na miejsce lekarz mógł jedynie potwierdzić, że Janusz O. od jakiegoś czasu nie żyje.

Policjanci zatrzymali trzech nietrzeźwych współbiedniaków: właściciela mieszkania Andrzeja S. oraz Krzysztofa L. i Zbigniewa M.

- Wszyscy trzej uczestnicy libacji byli nietrzeźwi. Nie potrafili powiedzieć, jak doszło do awantury, która zakończyła się śmiercią Janusza O. Na polecenie

prokuratora zostali zatrzymani w areszcie do wytrzeźwienia - mówi rzeczniczka KPP w Ustrzykach D. mł. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik. - Ich przesłuchanie było możliwe dopiero po wytrzeźwieniu. W trakcie przesłuchania jeden z nich przyznał się, że pokłócił się z Januszem O. i w czasie szamotaniny doszło do zranienia go nożem.

W niedzielę Zbigniewowi M. postawiono zarzut zabójstwa. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Lesku został tymczasowo aresztowany. Za ten czyn grozi mu nawet kara dożywotniego więzienia.

Czynności procesowe pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku prowadzi KPP w Ustrzykach D.

a. z.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Dwie ofiary śmiertelne wypadku w Ustjanowej

Do tragicznego wypadku drogowego doszło późnym wieczorem 15 października w Ustjanowej Dolnej. W jego wyniku dwie osoby poniosły śmierć. Pijany sprawca wypadku usiłował uciec.



Sprawca wypadku jechał tym BMW

Fot. KPP Ustrzyki D.

W Ustjanowej Dolnej we środę (15 października) po godz. 23. doszło do wypadku drogowego z udziałem trzech samochodów osobowych. Jak wynika z wstępnych ustaleń policji oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego, kierujący BMW 32-letni Arkadiusz M. ze Stefkowej, jadąc od Ustrzyk D. w kierunku Leska, na luku drogi w prawo zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w tylny kółko opla corsy, prowadzonego przez Tomasza K. z Birczy. Opel wskutek tego uderzenia wypadł z jezdni i dachował. Następnie BMW zderzył się czołowo z polonezem, kierowanym przez mieszkańca Łęk Dukielskich 45-letniego Zbigniewa W.



Kierowca i jeden z pasażerów poloneza nie żyją

Fot. KPP Ustrzyki D.

W opalu jechały trzy osoby, a w polonezie cztery. Kierowca poloneza, pomimo przeprowadzonej akcji reanimacyjnej, zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Wszyscy pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach D. W niespełna trzy doby później - 18 października - zmarł w szpitalu jeden z pasażerów poloneza 69-letni Gabriel K. z Łęk Dukielskich.

Zaznaczyć należy, że Arkadiusz M. wydostał się z auta o własnych siłach i oddalił się z miejsca wypadku, uciekając pieszo, ale został zatrzymany przez przypadkowych świadków, którzy nadjechali na miejsce wypadku - informuje mł. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Sprawca doznał obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń, rozcięcia brody i prawdopodobnie złamania nogi. Po przebadaniu na zawartość alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,27 promila. Został zatrzymany w policyjnym areszcie. Jest on dosyć dobrze znany policji. Już wcześniej był karany za różne przestępstwa.

W piątek 17 października przed południem Sąd Rejonowy w Lesku postanowił o trzymiesięcznym tymczasowym aresztowaniu Arkadiusza M.

H.T.

KPOLICYJNA KRONIKA

c.d. ze s. 3

Patrol policyjny z KPP w Lesku 18 października ok. godz. 3.00 nad ranem zatrzymał do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych Bartłomieja H., który będąc w stanie upojenia alkoholowego, spał na jezdni w Olszanicy. Podczas transportu pijany mężczyzna ubliżał i groził konwojującym go policjantom, o czym powiadomiono Prokuraturę Rejonową w Lesku.

W Średniej Wsi 18 października jadący samochodem ciężarowym „Mercedes” nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i doprowadził do bocznego zderzenia z volkswagenem passatem.

Ireneusz S. z Dźwiniacza 18 października telefonicznie powiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 17 na 18 października nieznaną sprawcą porwana kłódka w drzwi przybudówki, wszedł do wnętrza i ukradł dwie piły motorowe „Husqvarna” i „Stihl”, butlę gazową o pojemności 3 kg, wiatrową grzałkę oraz wędki. Wartość strat zgłaszając ocenił na 3000 zł.

Nikt nie przyznał się do ikony

Pod koniec września celnicy z przejścia w Krościenku znaleźli w odprawianym samochodzie ikonę, która miała trafić do Włoch. Zatrzymany obraz pochodzi z I połowy XIX w.

Do odprawy celnej 26 września podjechał ukraiński bus, który wioził ludzi oraz ich bagaże z Ukrainy do Włoch. W jednej z paczek celnik znalazł niewielką (31,5 cm x 35,5 cm) ikonę z wizerunkiem Matki Bożej oraz postaciami świętych na bordiurze. Wg wstępnej ekspertyzy obraz ten pochodzi z I połowy XIX w.

Żaden z jadących busem pasażerów nie przyznał się do obrazu. Kierowca twierdził, że paczkę z ikoną doręczono mu pocztą. Jego zadaniem było przewieźć przesyłkę do Włoch, gdzie miał się po nią zgłosić odbiorca - informuje jeden z krościenkich celników.

Ikona została przez celników zatrzymana. Jej wartość ocenił rzeczoznawca. W sprawie wszczęto postępowanie karne.

Jeżeli szybko nie znajdzie się właściciel obrazu, to prawdopodobnie zostanie on przejęty przez skarbową państwa i trafi do Kłorońskiego muzeum - dodaje celnik.

a. z.



Fot. OC Krościenko

W Lesku - podobnie jak w innych miejscowościach - jest wiele nieruchomości, które z czasem zmieniają swój wygląd. Pojawiają się nowe elementy, zaś stare giną, pozostając w naszej pamięci jako wspomnienia.

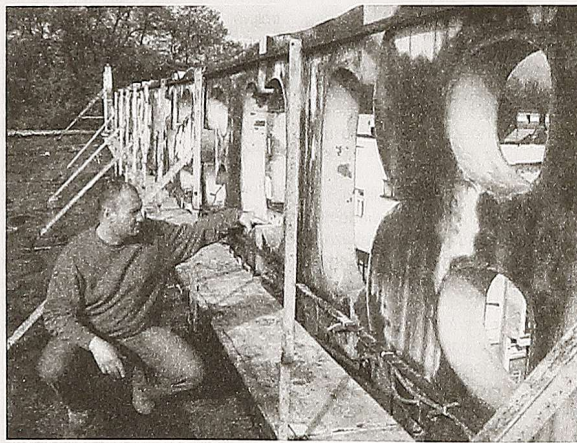
Przykładem ilustrującym ten proces są zmiany w wyglądzie budynku Starostwa Powiatowego w Lesku. W związku z pracami remontowymi na dachu budynku 20 października został ściągnięty napis „Bieszczady”, który przez dziesiątki lat oglądali niemal codziennie mieszkańcy miasta i zauważali chyba wszyscy odwiedzający je turyści.

Napisu, który informował, że tu mieści się (a polem, że tu kiedyś mieściła się) siedziba WPT „Bieszczady” i wydawał się niemal nieodłącznym atrybutem nie tylko tego budynku, ale i leskiego rynku, już nie ma.

Przerdzewiałe elementy metalowych liter oraz moczującej je konstrukcji mogły stwarzać zagrożenie dla przemieszczających się w pobliżu starostwa ludzi. Sztyld trzeba było więc usunąć.

M. Fedoryszak.

POŻEGNANIE Z SZYLDDEM



Ogromny szyld został usunięty, bo mógł zagrażać bezpieczeństwu ludzi

Fot. M. Fedoryszak

Mniej to nie znaczy wcale

Na przejściu w Krościenku w ostatnim czasie ruch zmalał, skróciła się kolejka po obu stronach granicy i skrócił się też czas oczekiwania na odprawę.

Sytuacja trochę się uspokoiła. Wzrosła liczba busów, które wiozą legalnie towar. Mniej jest podróźnych, jadących samochodami osobowymi i nastawionych na przemysł papierosowy - mówi celnik z OC w Krościenku. - Ale nie znaczy to, że nie ma ich wcale.

Mieszkanka Ustrzyk D., wracająca 22 września z Ukrainy fordem scorpio, została skierowana do kontroli szczegółowej. Po odkręceniu zderzaka znaleziono wejście do skrytki z papierosami. Bak był przedzielony: w jednej części znajdowało się paliwo, a w drugiej - papierosy. Celnicy wyjęli z forda 303 paczki „Monte Carlo”.

Podróżna przyznała się, że kupiła auto z gotowymi przeróbkami i postanowiła je wykorzystać - mówi jeden z krościenkich celników. - Teraz sprawą zajmie się sąd.

Patrol drogowki z ustrzyckiej KPP 18 października w Ropience zatrzymał do kontroli renaulta megane, którym kierował Piotr T. W wydechnym przez niego powietrzu było 2,5 promila alkoholu. Piotr T. ponadto nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

W Jureczkowej 18 października kierujący audi 80 Mateusz K. potrafił owcę, która nagle wbiegła na jezdnię.

Patrol policyjny z KPP w Lesku zatrzymał do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku Krzysztofa W., który będąc w

stanie nietrzeźwości, wszczął awanturę w izbie przyjęć leskiego szpitala.

Patrol policyjny z leskiej KPP 20 października ok. godz. 2.00 w nocy zatrzymał do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku Marka W. z Górzanki, który będąc w stanie nietrzeźwości, znowu wszczął awanturę domową.

Stefania R. 20 października powiadomiła dyżurnego KPP w Lesku, że kiedy podczas podróży w Bieszczady przesiadała się na dworcu w Rzeszowie, ktoś ukradł jej z torebki dokumenty i książeczkę oszczędnościową.

Kolejną partię przemycanych papierosów celnicy wykryli cztery dni później. Obywatel Ukrainy podjechał do odprawy fordem sierra. Celnik zainteresował się bagażnikiem auta. Miał nosa. Badanie podłogi specjalistycznymi urządzeniami i pomiary pozwoliły wykryć pomyslowo zrobioną skrytkę. Pod podłogą znajdował się starannie zamaskowany otwór, który prowadził do zbiornika paliwa. W baku ukryto 258 paczek „LM”.

Samochód ze względu na przystosowanie do przemytu zajęto. Ponadto za zgodą prokuratora zatrzymano pieniądze (500 zł), które podróżny miał przy sobie - relacjonuje celnik

Do kontroli szczegółowej skierowano także volkswagena passata, którym 29 września przekraczał granicę w Krościenku mieszkaniec Starego Sambora. Z baku jego auta „wylowiono” 220 paczek papierosów „Prima” i „Priłuka”.

Właściciel auta pogodził się z utratą przemycanych papierosów i dobrowolnie poddał się karze - informuje funkcjonariusz OC Krościenko. - Wpłacił od ręki 700 zł.

Następnego dnia do odprawy celnej podjechał citroen berlingo, którym kierował obywatel Czech. W wyniku kontroli szczegółowej w dwóch kolach jezdnych jego samochodu znaleziono 220 paczek papierosów produkcji ukraińskiej.

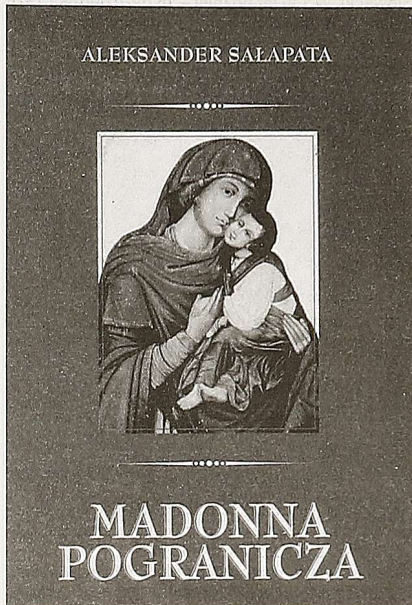
Czech również skorzystał z możliwości dobrowolnego poddania się karze i na jej poczet wpłacił bez żadnych oporów 1000 zł - mówi celnik.

h. t.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

O obrazie, który pozostał tu na zawsze



Działo się to w XVIII w. W jednym z folwarcznych zabudowań mieszkała samotna kobieta. Nie wiadomo, jak się nazywała i skąd przybyła. Była pracowita i zarazem skromna. I pewnie nikt by na nią nie zwrócił uwagi, gdyby nie to, że urodziła niesłubne dziecko. Była to podwójna sensacja: urodziła dziecko, nie mając oficjalnego męża (a to w tym czasie było uważane za występki i surowo piętnowane), a do tego jej jasnowłosa córka była niema. Dziewczynka rosła i nic nie wskazywało na to, że w jej życiu wydarzy się coś nadzwyczajnego. A jednak...

Kiedy miała siedem lat, przeżyła tajemnicze spotkanie. Pewnego upalnego dnia, zmęczona zabawą, postanowiła napić się wody z pobliskiego strumyka. I nagle nad strumykiem zobaczyła niezwykłą jasność. Nad rosnącą obok lipką w kręgu świetlistego koła spozobrzała wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem. Przerażona zaczęła krzyczeć: „Mamo! Mamo!” Nieme od urodzenia dziecko po raz pierwszy wydało głos. Wieść o tym rozeszła się szybko po okolicy, a właściciel Łopienki ufundował obraz Matki Boskiej i polecił go umieścić

w niewielkiej drewnianej kapliczce, stojącej w bliskości strumyka.

W ten oto sposób narodził się kult Matki Boskiej, zwanej Łopieńską, żywej aż do wybuchu II wojny światowej. O historii obrazu, a także historii wioski pisze ciekawie Aleksander Salapata w książce „Madonna Pogranicza”. Wcześniej, w 2000 r., wydał książkę „Pielgrzymowanie wśród wilków”, w której przedstawił sylwetkę ks. Franciszka Stopy, zmarłego w 1993 r., pierwszego proboszcza w Polańczyku, który trafił do tej miejscowości właśnie przez przypadek.

To właśnie ten kapłan z grupą gospodarzy wyruszył w połowie marca 1949 r. do Łopienki, aby stamtąd przywieźć obraz wraz z ołtarzem do Polańczyka. Poświęcenie ołtarza i oddanie do użytku nowego kościoła parafialnego w Polańczyku w murach dawnej cerkwi greckokatolickiej miało miejsce w Wielki Czwartek 1949 r. Obraz Matki Boskiej Łopieńskiej znalazł nowe miejsce, choć wcześniej czyniono próby przeniesienia go do Terki. I co ciekawe, w czasie wysiedlenia obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem nie został zabrany z Łopienki przez tamtejszych wiernych. Oni wierzyli, że obraz chce tu pozostać na zawsze i nikt nic chciał „naruszyć” - odczytana na swój sposób - przedwieczną wolę Niebiańskiej Pani. Zostawili ją samotną, gdyż byli posłusznymi swemu zawierzeniu” - pisze A. Salapata.

Książka to dzieje obrazu, który nierozdzielnie złączony jest z Łopienką (nazwa od rosnącego kiedyś bujnie łopianu), która na początku należała do rodziny Balów. Potem przechodziła w ręce m.in. Białobrzeskich, Wawrowskich i Wichañskich. Znana była z corocznych odpustów (w lipcu, sierpniu i wrześnie). Życie zamarało tu w okresie powojennym, po wysiedleniu. Procesowi naturalnej sukcesji dopomogli mieszkańcy okolicznych miejscowości, rabując co tylko się dało. Nie oszczędzono także miejscowej cerkwi, która z roku na rok popadała w ruinę. Taki stan trwał prawie przez czterdzieści lat. Dopiero remont cerkwi w latach 1982-1992 przywrócił jej dawny blask (zajęli się tym m.in. studenci z Akademickiego Klubu Turystycznego SGGW w Warszawie wraz ze Zbigniewem Kaszubą).

Obecnie Łopienka leży w Ciśniańsko-Wetlińskim Parku Krajo-
brazowym. Zalicza się ją do miejscowości o funkcji turystycznej i leśnej. Zgodnie z decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków teren ten został wpisany w 1991 r. do rejestru zabytków jako „relikwii dawnej wsi”.

I jeszcze jedno na koniec. Cerkiew w Polańczyku stała się miejscem ekumenicznym. Jak podaje A. Salapata, w 2005 r. proboszcz parafii ks. dziekan Wojciech Szlachta pozwolił duchownemu greckokatolickiemu odprawiać msze św. w kościele parafialnym właśnie przed obliczem Matki Boskiej Łopieńskiej, która „trwała w dniach piekła na bieszczadzkiej ziemi, w samym środku wojennej pożogi” i czeka „cierpliwie na dzień, aż wypali się do cna zasiana w sercach nienawiści”.

WD

Salapata A., *Madonna Pogranicza*, Rzeszów 2007

Sztuka w jednym miejscu

Po raz pierwszy i w tak liczny gronie artystów z powiatu bieszczadzkiego zaprezentowali swoje prace. Okazją do tego było otwarcie wystawy 17 października w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Ustrzykach Dolnych.



Podczas otwarcia wystawy (od lewej stoją: J. Siara, A. Metyk, B. Wójtowicz, Z. Moszkowska i J. Siara) Fot. WD

Jeszcze tak się nie zdarzyło w Ustrzykach, aby w jednym miejscu kilkunastu twórców przedstawiało swoje prace. Do tego wydarzenia kulturalnego mogło dojść dzięki inicjatywie Anny Metyk, dyrektorki miejscowej PiMBP. - Pomysł zorganizowania wspólnej wystawy dojrzał już od dawna - powiedziała A. Metyk. - Kiedyś w rozmowie z Małgorzatą Zacharjasiewicz doszliśmy do przekonania, że miejscowych artystów należy w jakiś sposób dowartościować i zaprosić ich do wspólnej wystawy. Przecież żyją oni w większości blisko nas, tworzą naszą kulturę i ubogacają nas swoim światem. Dlatego ich twórczość warto poznać, bo nie do końca ją jednak znamy.

Swoje prace zaprezentowali: Marta Łabuda, Jakub Mazur, Elżbieta Jelowicka-Piotrowicz, Jolanta Jarecka, Zofia Moszkowska, Jacek Osadczuk, Mariola Pęziół, Jadwiga Siara, Jacek Siara, Beata Wójtowicz, Janina Wójtowicz, Małgorzata Zacharjasiewicz, Żaneta Zacharjasiewicz, Żanna Zacharjasiewicz, Marzena Zajac i Zbigniew Zamoljoko.

Tematyka ich prac jest różnorodna. Są tu m.in. portrety, kwiaty, anioły, architektura i pejzaże. Mozaikowość widać także w technice ich wykonania, gdzie dominuje malarstwo olejne, ale oprócz niego widać m.in. malarstwo na szkle, rzeźbę, grafikę, haft i malarstwo ikonowe.

W klimat świata widzianego okiem artystów wprowadziła zebranych poezją z wydanego niedawno tomu w opracowaniu Andrzeja Potockiego „Natchnieni Bieszczadem - antologia poezji”. Wiersze recytowali uczniowie z miejscowego Zespołu Szkół Licealnych, których przygotowała Maria Wojtków-Macielek, polonistka tej szkoły.

Wystawa jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach pracy biblioteki. Można ją obejrzeć do 28 listopada br.

WD

W rozmowie z twórcami słychać było głosy, wcale nie odosobnione, że chcieliby wyjść ze swoimi pracami na zewnątrz i częściej je prezentować. Mówiono o stałym miejscu do wystawiania prac, o czymś na wzór galerii. Taka, choć ograniczona przestrzeń, mieściła się kilka lat temu w kamienicy na wprost „Halicza”. Na krótko podobna galeria funkcjonowała w pawilonie „Siódemki”. Lesko ten problem ma rozwiązany, bo od lat prace twórców prezentowane są w synagodze. W perspektywie rozwoju turystycznego, ale i kulturalnego Ustrzyk D. może warto byłoby się zastanowić nad lokalizacją takiego miejsca za pośrednictwem gości tu przyjeżdżających, samych twórców, a także dla mieszkańców.

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa – Chmiel

Dzień Zaduszny

Gdy mocniej zadmie listopad w trąbity jesieni
I buki już bezlistne, ale wciąż pełne wierszy,
Pierwszy znicz zapalimy. Płomyk ładnie zaskwierczy
I rozblyśnie tysiącem jasnoziółtych promieni.
Niebo całe w poświacie od tych zniczy i świeczek...
W niej pamięć nasza o ludziach. I o losach człowieczych.

Nad Dźwiniaczem, Siankami, Bukowcem, Beniową,
Nad Jasieniem, Tworylnem i Krywem
Wiatr Requiem odprawia. W płomykach chybotliwych
Cienie krzyży zasłuchanych w szum wiatru nad głową,
A w tym Requiem, wiatru szumie, w blasku zniczy i świeczek
Nasza pamięć o tych cieniach. I o losach człowieczych.

Jeszcze znicz u Wrót na Przełęczy, świeczka w Zatwarnicy
(Nieludzkiego Doktora koń Faraon tam strasy),
Na Caryńskim i w Cisnej, w Łopience i w Kulaszem,
Skąd ruszali ku Błękitom Bieszczadnicy.
A ten blask wszystkich zniczy, płomyki wszystkich świeczek,
To Pamięć, którąśmy winni:
Bieszczadzkiemu Cieniom,
Bieszczadzkiemu Losom
I Bieszczadzkiemu Poecie...

2008 r.



Z. Zamoljoko

Bądźcie wciąż z nami!

„Kto zdobył wiedzę pielęgnuje, a nową bez ustanku zdobywa, ten może być nauczycielem”. A nie jest to zawód łatwy, choć na pewno bardzo wdzięczny.



Fot. ZS Łutowiska

Dzień Edukacji Narodowej to święto obchodzone 14 października, w rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej. Tego lub też poprzedniego dnia we wszystkich szkołach odbywają się uroczyste apele i akademie, które ukazują wielki trud i wielką pasję nauczania i wychowania.

Bardzo sympatycznie, a także zabawnie było tego dnia w Zespole Szkół w Łutowiskach. Najmłodszy uczniowie pod opieką Janiny Hrabal, Barbary Sauc i Piotra Floraka przygotowali oryginalną i wesołą inscenizację, której mottem mogłoby zostać hasło, iż „najcenniejszym i najtrwałszym podarunkiem jaki można dać dziecku - jest wykształcenie”.

Na zakończenie padły wspaniałe i jakże uniwersalne życzenia: „Kochani nauczyciele, bądźcie wciąż z nami! Czy jesteście duzi czy jeszcze mali./ Życzymy Wam szczęścia na następne lata./ Niech żyje i rozkwita nasza oświata!”

E. Pereślucha

Przedszkolaki przebadane

W punkcie przedszkolnym w Polanie 10 października odbyły się badania wstępne z pedagogiem i logopedą. Dzieci chętnie rozmawiały z paniami pedagog i psycholog z Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej z Ustrzyk Dolnych. Pani Iwona i pani Ula podczas warsztatów przekażą swoje spostrzeżenia rodzicom.



Dzieci chętnie rozmawiały

Fot. K. Smoleńska

Takie badania, mające na celu wykrycie mikrodeficytów rozwojowych, są niezwykle potrzebne, gdyż rodzice nie zawsze potrafią wykryć nieprawidłowości w rozwoju swoich dzieci. Poza tym na badania trzeba czekać w kolejce, a i sam dojazd z Polany do Ustrzyk obecnie jest dość kłopotliwy.

Rodzice na warsztatach dostaną zalecenia do pracy z dziećmi w domu. Pod koniec projektu są przewidziane badania końcowe, mające na celu pokazanie efektów wspólnej pracy poradni, nauczycielki oraz rodziców i dzieci.

Ośrodek przedszkolny w Polanie działa w ramach projektu „Małe przedszkole - wielka sprawa”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka projektu

Zebrali górę śmieci

Cała społeczność Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Czarnej 2 października po raz kolejny wzięła udział w akcji „Sprzątanie Świata”. Jej celem było uporządkowanie centrum Czarnej oraz terenów przy drogach.



Fot. Gim. Czarna

Działania gimnazjalistów skupiły się na drogach, odchodzących ze szkoły w kierunku Rabego, Lutowsk, Michniowca i Czarnej Dolnej. Tym razem każda trasa została przydzielona uczniom jednej klasy. Za drogę z Rabego do Czarnej odpowiadali uczniowie kl. IIB pod opieką Krystyny Ulewicz i Jacka Bihuna. Odcinek od parkingu przy drodze do Lutowsk w stronę Czarnej porządkowali uczniowie kl. IIIA pod opieką Iwony Plezi i ks. Szczepana Semenowicza. Trasa od granicy Czarnej i Lutowsk w kierunku Czarnej przypadła uczniom kl. IIB pod opieką Marii Zając i Danuty Komagi oraz Janusza Karnata. Sprzątaniem przy drodze z Czarnej w kierunku Lipia i Michniowca zajęli się uczniowie kl. I pod opieką Alicji Miesiączek i Walentyny Jachimowicz. Uczniowie kl. IIA pod opieką Ireny Brzuzan-Jelowickiej i Mariana Szutiaka porządkowali trasę z Czarnej do Czarnej Dolnej.

Prace porządkowe były wspierane przez pracowników Nadleśnictwa Lutowska (ze szczególnym zaangażowaniem Janusza Karnata), którzy wraz z dyrektorką gimnazjum Danutą Kornagą nadzorowali przebieg akcji i dostarczyli worki na śmieci

oraz rękawiczki. Funkcjonariusze z PSG w Czarnej pod kierownictwem Janusza Tomaszewskiego zapewniali bezpieczeństwo sprzątającym. Wsparcia udzielił również Urząd Gminy Czarna.

Centrum Czarnej Górnicy oraz cmentarz komunalny, park i stadion porządkowali uczniowie szkoły podstawowej pod opieką Barbary Basurki, Joanny Płociniczak i Elżbiety Paszkowskiej.

Wynikiem akcji była góra zebranych śmieci, które wstępnie zostały posegregowane na makulaturę, szkło, tworzywa sztuczne, puszki aluminiowe oraz inne.

D. Kornaga, M. Szutiak

Kto posprząta po dużej wodzie?

W Polanie 25 lipca b.r. mieliśmy dużą wodę. Krzaki łóz i trawy już się podniosły i zazieleniły. Ale przyniesione przez wodę śmieci różnego rodzaju (szmaty, reklamówki, worki foliowe itp.) nadal wiszą na drzewach i przypominają o tej szalejącej rzecie.

Na filarach mostku, przez który jeździmy na Osadę i do znajdujących się tam domów, zatrzymały się trzy olbrzymie kłody. Do tej pory nie ma chętnych do ich usunięcia. A może czekają na następną wielką wodę i następnie olbrzymie kłody, aby razem zburzyć ten tak potrzebny most?

Z. S.
Polana

OGŁOSZENIE
Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr X/72/07 z 23 lipca 2007 r., nr XVII/123/08 z 29 stycznia 2008 r. i nr XX/161/08 z 29 maja 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D., ogłaszam

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wym. nieruchomości:

1. Działka nr 114/1 o pow. 0,2028 ha, położona w Ustrzykach D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 91 266 zł.
 2. Działka nr 376/2 o pow. 0,2424 ha, położona w Ropience.
Cena wywoławcza nieruchomości: 23 550 zł.
 3. Działka nr 236/1 o pow. 0,13 ha wraz z budynkiem byłej świetlicy, położona w Zawadce.
Cena wywoławcza nieruchomości: 35 916 zł.
Do ceny nieruchomości wyszczególnionych w pkt. 1 i 2 ogłoszenia (uzyskanej w wyniku przetargu) doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22 %.
- Na przedmiotowe nieruchomości gmina Ustrzyki Dolne nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.
Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.
Przetarg odbędzie się 2 grudnia 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne,

kto wpłaci wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10 % ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 28 listopada 2008 r.

Wpłacone wadium zostanie:
a) zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
b) zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.
Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.
Zastrzegam się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

By łowić serca

„Pośród niesnasek/ Pan Bóg uderza/ W ogromny dzwon/ Dla słowiańskiego oto papieża/ Otworzył tron” – napisał w swoim proroczym wierszu z 1848 r. Juliusz Słowacki. W 130 lat później – 16 października 1978 r. - z Watykanu usłyszeliśmy: „Habemus papam”. Kardynał Karol Wojtyła z Krakowa, a dokładniej z Wadowic został 264. następcą św. Piotra. Choć – jak pokazał czas – pod wieloma względami był pierwszy.



Fot. P. Cyroń

Z okazji 30. rocznicy wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową oraz obchodzonego po raz ósmy w Polsce Dnia Papieskiego w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. odbyła się uroczysta akademia.

Gimnazjaliści wprowadzili wszystkich obecnych w atmosferę wspomnień. W teatralnej kawiarence spotkali się przyjaciele Karola Wojtyły: Halina - koleżanka ze szkolnego teatru, Anna – towarzysząca wypraw turystycznych - oraz pan Andrzej z Wadowic - kolega ze szkolnej ławki. Wspomnienia dotyczą różnych płaszczyzn życia Jana Pawła II. Zaczynają się od szkolnych przedstawień, z których Halina zapamiętała go przede wszystkim jako Gucia w „Ślubach panińskich” A. Fredry, gdzie - jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki - z poważnego chłopca zmieniał się w roztrzepanego młodzieńca.

W szkole - podobnie jak w całym życiu - K. Wojtyła preferował ciężką pracę i uciążliwość. Mógł godzinami tłumaczyć zadania z matematyki i wzory z fizyki. Nigdy jednak nie pozwalał ściągać. Na górskich szlakach zaś wszyscy mówili do niego „Wujku”. Anna wspominała, jak wymyślał wierszyki, kiedy tylko nadarzyła się okazja. Gdy po wakacjach miała rozpocząć pracę nauczycielki, przysłał papież napisał w jej notiesie: „W tym notiesie nie pisz dwójek, o to prosi Cię dziś Wujek.” I nie wpisała żadnej dwójki.

Pokolenie JP II wsiada do barki, „by łowić serca na morzach dusz ludzkich”. Miejsca wystarczy dla wszystkich. Jaki jest cel tego rejsu? Odpowiedź dała Angelika, recytując fragmenty „Tryptyku rzymskiego”: „Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd. Ostateczna przejrzystość i światło. Przejrzystość dziejów. Przejrzystość sumień.” Zatem płynijmy.

Oprócz żywego słowa były pieśni „Czarna Madona”, „Barka”. Całość uzupełniały slajdy, na których zarejestrowano ważne momenty życia Jana Pawła II. Uroczystość przygotowała s. Gracjana Podwyszyńska.

Małgorzata Gergasz

Szkola to dzielenie trosk i radości

Uroczysta akademia, która odbyła się 13 października w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych z okazji Dnia Edukacji Narodowej, była okazją do spotkania się nauczycieli uczących oraz tych, którzy są już na emeryturach. Uczestniczyli w niej także rodzice.



Fot. P. Cyroń

Nauczycielom, podejmującym na co dzień pracę ukierunkowaną na kształtowanie młodego pokolenia, przypominano, że bycie pedagogiem wymaga samozaparcia i dużej porcji dobrej woli. Śpiewała o tym uczennica kl. V. Choć jej piosenka była lekka, rytmiczna i pełna wdzięku, to poruszyła ważne sprawy. Emerytowani nauczyciele na pewno z uśmiechem na ustach wysłuchali humoru ze szkolnych zeszytów. Tym samym zapewne przypomnieli sobie, że praca w szkole to dzielenie trosk, ale przede wszystkim radości, jakie niesie ze sobą kontakt z dziećmi i młodzieżą.

Rodzice, którzy bacznie obserwowali występujące dzieci, mieli okazję przeżyć się choć na chwilę w młodzieńcze lata. Stało się to za sprawą zespołów tanecznych „Iskierki” i „Bandanki”. Roztańczone dzieci wniosły mnóstwo radości. Szczególnie podobał się walc angielski w wykonaniu „Bandanek”, gdzie w finale tancerze podnieśli swoje partnerki i kilka razy zakreślił nimi wkoło.

Uroczystość przygotowały: Beata Maciołek, Barbara Woźniak, Janina Malicka, Urszula Andruch i Barbara Tomoń. Scenografia to pomysł Małgorzaty Zacharjasiewicz i Marii Nicko.

M. Gergasz

INFORMACJE

Spotkania z Czarnohorą (VIII)

Tu stał dom Vincenza

Chcemy odszukać miejsce w Bystrecu, gdzie żył i pisał Stanisław Vincenz. Już kiedyś tam byliśmy, ale nie mieliśmy okazji dokładnie obejrzeć miejsca, w którym stał jego dom. Pakujemy ubrania przeciwdeszczowe, wodę do picia, prowiant i wyruszamy. Znow pokonujemy poloninę oddzielającą Dzembronię od Bystreca, by znaleźć się na drodze w Bystrecu.



Zwózka drewna z gór

Fot. A. Dumkiewicz

A jaka to droga! My już jesteśmy do niej przyzwyczajeni. To tzw. glinianka z wystającymi często dużymi kamieniami, gdzieś tam ogromne wyrwy pełne wody. Auta jadą powoli, a jak silników na niskich biegach informuje o trudnościach tej trasy.

Droga z zaletą

Zauważyliśmy, że po burzy ta dro-

ga po prostu oddycha. Asfalt jednak skutecznie zakleja wszystko co naturalne. Ponadto ta droga nie emituje szkodliwych związków do atmosfery, bo po prostu szybko wysycha. W lecie i spiekocie za jadącymi pojazdami ciągnie się pióropusz kurzu. Takie obrazy pamiętam z mego dzieciństwa. Wstępujemy do sklepu w Bystrecu,

uzupełniamy zaopatrzenie i ruszamy do końca wioski. Dochodzimy do małego tartaku, gdzie zwożone są z gór kłocę potężnych świerków. Na potoku, który przecina drogę, stoją dwa auta. Jedno to nowa „Łada Niva”, a drugi pojazd przypomina łazik księżycowy: potężne koła, kabłąki osłaniające kierowcę i pasażera. To jakiś japoński wynalazek, taki „wszędolaz”.

Dwóch młodych ludzi myje pojazdy na środku potoku. Cóż jeszcze sporo wody tu upłynie, zanim świadomość ekologiczna na Ukrainie podciągnie się do góry. Mycie aut w rzekach to częste obrazy, jakie tam widzieliśmy.

Czas to pieniąż

Przeskakujemy potok i maszerujemy drogą do jej końca. Przechodzimy przez zakale innego potoku, bo drogi już nie ma i słyszmy potężny huk jakiegoś dużego auta, które niczym lokomotywa sapie i rzeź. Chyba ma ogromny ładunek? Faktycznie! Za chwilę wylania się pomarańczowa kabina ciężarowego „Kraza”, który ma pełny ładunek dłuży. Ogromne balonowe koła powoli wybierają dziury i wtaczają się na kamienie w rzecze.

W kabinie opalona twarz szofera. Sprawia wrażenie sympatycznego. Rzeczywiście, staje w wodzie i gasi motor. Czekamy na dalszy rozwój wydarzeń. Okazuje się, że mowi bardzo dobrze po polsku. Polacy?... No i rozmowa się zaczyna. Zjeździł sporo świata, można rzec od Hiszpanii aż do Władystok. Był kierowcą tira.

- Co pan tu robi w takiej głuszy i na takim odludziu? Nie szkoda panu jazdy tirem? – pytam. I tu zaskoczenie. - Mam lepiej, jak miałem - odpowiada. - Zrobię jeden, dwa kursy dziennie, zwiozę drzewo do tartaku i święty



Miejsce, gdzie stała chata Vincenza

Fot. A. Dumkiewicz

spokój! A zapłata też dobra. Na tirach ciągle w drodze i to czekanie na granicach...

Myszę, że to prawda. Czy dużo człowiekowi potrzeba do szczęścia? Cywilizacja wniosła wiele udogodnień, ale odebrała wielu spokoj, jaki mieli przedtem. Świat nie wróci do tego, co było, goni do przodu! Czas to pieniąż! Tutaj też! Ryk silnika i kraz rusza w drogę.

Mały wzgórek po piecu

Przechodzimy przez drewnianą kładkę i kierujemy się w stronę dwóch gospodarstw widocznych na zboczu. Poniżej nich ma być miejsce, gdzie stał dom Vincenza.

Po chwili jesteśmy na małej polance, wokół mnóstwo poziomek, na które się rzucamy. Podjadłszy zastanawiamy się nad lokalizacją działki Vincenza. W dolnej części rosną trzy sta-

re limby, ale teren pochyły i nie ma miejsca na dom. Po małym kluczeniu wychodzimy trochę wyżej i znajdujemy równą półkę, na której stała chata pisarza.

Choć dzisiaj działka już mocno zarosnięta, to jeszcze widać mały wzgórek w miejscu, gdzie stał piec. Miejsce ciche, odludne, tylko świergot ptaków i cisza. Chyba od tamtego czasu otoczenie wiele się nie zmieniło.

Pamiętam, że którejś jesieni byliśmy tutaj z Krysią i zaszliśmy do gospodarza, który mieszka wyżej. To on powiedział, że znali Vincenzów i byli ich sąsiadami. Dziś nie mamy czasu, by ich odwiedzić, a pamiętając ich gościnność, wiemy, że szybko byśmy stamtąd nie wyszli.

Adam Dumkiewicz

Przynieśli różę wdzięczności

„Nauczyciście nas – każdy po swojemu – korzystać z róży wiatrów i łapać wiatr w żagle, więc niesiemy wam różę wdzięczności” – takie było motto spotkania dyrektorów szkół i przedszkoli oraz nauczycieli z ustrzyckiej gminy z gminnym samorządem. Odkryło się w przededniu Dnia Edukacji Narodowej w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D.



Fot. A. Górski

Takie spotkania zawsze są okazją do złożenia życzeń i nagrodzenia najlepszych dyrektorów i nauczycieli. Uczestniczą w nich także emerytowani pracownicy oświaty. Burmistrz Henryk Suluja życzył wszystkim przede wszystkim zdrowia i pomyślności. Zwrócił uwagę, że dzieci i młodzież uczą się w coraz ładniejszych szkołach. Dyrektorzy i nauczyciele nie tylko dbają o budynek i pomieszczenia szkolne, ale także o jakość kształcenia. Świadczą o tym dobre wyniki sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych. Przewodniczący ustrzyckiej Rady Miejskiej Julian Czarniecki stwierdził, że takie spotkania „zawsze służą wymianie doświadczeń”. Życzył nauczycielom satysfakcji, także materialnej, z pracy.

Część artystyczną przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Krościenku pod kierunkiem Jolanty Jareckiej i Marioli Domaradzkiej-Wronowskiej. Złożyły się na nią scenki z życia szkoły, piosenki i utwory literackie, zaprezentowane z przyrządzeniem oka. Znana legenda o smoku wawelskim zyskała całkiem nowy przebieg wydarzeń. Smoka bierze w obroty nauczycielka Wanda Krakówna, która obiecuje, że jeszcze zrobi z niego człowieka. Pozostaje tylko westchnąć: „Cóż, taki jej los. Jest nauczycielką. Może także dla niej znajduje się jakaś mała róża wdzięczności”.

Nagrody burmistrza otrzymało sześć dyrektorów i wicedyrektorów: Krystyna Jasińska, Małgorzata Konopka, Romana Drozdowska, Małgorzata Pencarska, Jolanta Molek i Bogdan Zwarycz, a także siedem nauczycielek: Beata Bulwan, Alicja Niedośpał, Danuta Jaracz, Małgorzata Kamińska, Alicja Konik, Lidia Bieńczyk i Krystyna Domaradzka.

Nie zabrakło toastu lampką szampana, słodkiego poczęstunku, a także szwedzkiego stołu. Gości profesjonalnie obsługiwali uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.

Małgorzata Gergasz

Zauroczyłem się Bieszczadami

c.d. ze s. 1

- Dlaczego tak znany artysta wybiera dzikie Bieszczady?

- Uważam ten region za jeden z najbardziej fascynujących zakątków Polski, jeszcze nie odkrytych, jeszcze nie skomercjalizowanych. Takich tajemniczych. Zauroczyłem się Bieszczadami i trzy lata temu wybudowałem tu dom.

- Gdzie?

- W najpiękniejszym miejscu, nad samym Zalem Solińskim, od strony Olchowca. Myślałem, że dom ten będzie moim azylem, moją oazą i że wszyscy będą przyjeżdżać - moja rodzina, moi bliscy, znajomi...

- A co się okazało?

- Wielu moich znajomych powiedziało, że to za daleko. Mnie też jest ciężko połączyć pracę z wypoczynkiem. Nie mogę tu być tak często, jak bym chciał. Przyjazd na weekend jest prawie wykluczony. Przy naszych koszmarnych drogach wyprawa do mojego domu w Bieszczadach to - z obiadem - 7 godzin. Do Nowego Jorku lecę 8,5 godziny. Więc to jest chore. Nóż w kieszeni się otwiera.

- Z tego wynika, że przy domu potrzebne jest lotnisko?

- Myślę, że region z pewnością doczeka się jakiegoś lotniska. Nie tylko wojskowego, które jest strzeżone i zamknięte, ale i prywatnego, gdzie będzie można lądować np. w okolicy Krosna czy Sanoka. Ten region jest traktowany po macoszem. Potrzebne są większe dotacje na drogi szybkiego ruchu. Myślę jednak, że to się szybko nie zmieni i dlatego dom wystawiłem do sprzedaży.

- Więc rezygnuje pan?

- Nie rezygnuję z bycia w Bieszczadach na zawsze. Zostawiam sobie jeszcze jedną działkę. Zawsze mogę wrócić i wybudować domek. Nie odcinam więc korzeni.

- Budujące zatem jest to, że nie rozstaje się Pan na zawsze z Bieszczadami...

- Nie mógłbym zapomnieć tak wyjątkowego miejsca. Stale mam przed

oczyma te jary, otwierające się doliny, no i kolory, kolory, niezwykle kolory, zmieniające się z miesiąca na miesiąc, jakby malarz ciągle malował.

Michał Bajor (ur. 1957 Glucholazy) – aktor i piosenkarz. Syn nauczycielki nauczania początkowego Marii i aktora Ryszarda Bajora, brat aktora Piotra Bajora. Od dzieciństwa związany ze środowiskiem scenicznym w Opolu, gdzie ojciec był aktorem w teatrze lalek. Pobierał lekcje tańca oraz gry na fortepianie. Jego debiut aktorski nastąpił jeszcze w dzieciństwie rolą Wilka w „Czerwonym Kapturku”. Jako piosenkarz zadebiutował w 1970 r. na eliminacjach festiwalu w rodzinnym Opolu. Karierę filmową rozpoczął w 1975 r. u Agnieszki Holland w filmie „Wieczór u Abdona”. Studiował w PWST w Warszawie. Podczas studiów wystąpił w Teatrze Ateneum w sztuce „Equus” Petera Shaffera. Z teatrem tym współpracował do 1994 r. Studia aktorskie ukończył w 1980 r. W następnych latach występował w teatrach, teatrze telewizyjnym i filmach, współpracując z m.in.: Filipem Bajonem, Barbarą Sass, Kazimierzem Kutzem, Janem Englertem, Tadeuszem Łomnickim, Edwardem Zebrowskim, Feliksem Falkiem, Krzysztofem Kieślowskim. Ma w swoim dorobku aktorskim kilkadziesiąt ról teatralnych i filmowych, m.in. zagrał w nominowanym do Oscara filmie Istvána Szabó „Hanussen”. W 1987 r. nagrał swoją pierwszą płytę. Obecnie jego dyskografia liczy 17 płyt. Do najbardziej znanych piosenek należą: „Chciałbym”, „Grande valse brillante”, „Lustro”, „Mandalay”, „Nie chcę więcej”, „Nie opuszczaj mnie”, „Ogrzeź mnie”, „Tylko w moich snach”, „Walc na tysiąc pas”, a jego ulubioną jest „Panie, który jesteś”. (notka biograficzna na podstawie: wikipedia.pl)

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1

od 31 października 2008 r. do 21 listopada 2008 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej (z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej) zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie.

Wykaz obejmuje część działki nr 91 o pow. 70 m² (ogólna pow. działki 3,4814 ha) położonej w Ustrzykach D. przy ul. Strwiążyk.

mgr Jacek Przybyła
zast. burmistrza

Konflikt lesko-ustrzycki (II)

Z HISTORIĄ NA SZTANDARACH

„Społeczna pamięć przeszłości” w przypadku konfliktu lesko-ustrzyckiego koncentruje się głównie na czterech aspektach dziejów tych miast: bogatej tradycji historycznej Leska w pełnieniu funkcji ośrodka miejskiego i powiatowego, korekcie granic pomiędzy Polską a ZSRR w 1951 r. i związanych z tym przesiedleniach, utworzeniu w 1972 r. „długiego” powiatu bieszczadzkiego z siedzibą w Lesku i wstępnych założeniach reformy administracji publicznej i tworzenia powiatów przygotowywanych przez rząd Hanny Suchockiej. Dzisiaj nieco więcej uwagi poświęcimy pierwszemu z nich.

Bogata i wielowiekowa tradycja Leska jako ośrodka miejskiego i powiatowego jest potwierdzonym historycznie faktem. Stała się ona jednym z koronnych argumentów przemawiających za utworzeniem powiatu leskiego.

Uczestnicy lesko-ustrzyckiego konfliktu oraz dziennikarze przytaczali ten argument aż 55 razy. Trzydziestokrotnie miejskie i powiatowe tradycje Leska przedstawiane były jako atut tego miasta w walce o siedzibę powiatu. Wspólna historia, wspólna tradycja, wspólne terytoryum, wspólni przodkowie stali się elementem integrującym mieszkańców, sprawiającym, że każdy z członków tej społeczności czuje się z nią emocjonalnie związany.

Retrospekcje dotyczące tego zagadnienia były artykułowane publicznie w czasie trwania manifestacji oraz blokad drogi krajowej.

„W gronie manifestujących był dr Janusz Ciolkowski, osoba o wielkim autorytecie moralnym i zawodowym. - Nie można jednym argumentem przekreślić wielowiekowej przeszłości tej ziemi i 200-letniej tradycji Leska, jako ośrodka powiatowego” - pisał M. Struś („Bieszczady zablokowane”, „Nowiny”, 1998, nr 158). „Cesarz Franciszek Józef utrzymywał powiat w Lesku, widząc taką potrzebę” - mówił mieszkaniec Leska Henryk Barański w tekście A. Fostakowskiej „Twierdza Lesko” („Gazeta Wyborcza”, 1998, nr 200). „Uszanowali go [powiat - przyp. R.P.] Austriacy, II Rzeczpospolita, a nawet hitlerowcy i komuniści, opowiada Ryszard Nater, fotograf, kolekcjoner leskich pamiątek” - dodaje K. A. Rejmański w „Ludzi nie trzeba ani szlufkować, ani dzielić” („Wiadomości Leskie”, 1998, nr 1-2).

Pojawianie się argumentów z tego obszaru było też efektem dziennikarskiej pracy i zaangażowania: „Lesko jest miasteczkiem, które (do 1975 r.) było od prawie dwóch wieków miastem powiatowym województwa lwowskiego, sąsiadującym z powiatami: sanockim, dobromińskim i turczańskim (1938) - pisał K. A. Rejmański w cytowanym już artykule „Ludzi nie trzeba ani szlufkować, ani dzielić”. - Nastąpiła wojna. Okupacja sowiecka utrzymała w Lesku administrację pod zmienioną nazwą „liskowski rajon”. Okupacja niemiecka nie odebrała Lesku funkcji miasta typu powiatowego. Po 1945 r. Lesko utrzymało swój status miasta powiatowego”.

Większość, bo aż 60% nawiązań do tradycji i historii Leska ukazała się na łamach „Wiadomości Leskich”, periodyku wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Leska i Okolic. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż na łamach tego czasopisma aż osmiokrotnie tradycje Leska były zestawiane ze skromniejszym pod względem historycznym dorobkiem Ustrzyk D. Konflikt powiatowy spowodował, że wiele razy zestawienia takie prezentowane były w formie porównawczo-konfrontacyjnej, czasami mało wyszukanej. Miały one na celu nie tyle podkreślenie rangi Leska, co zdeprecjonowanie pozycji i znaczenia Ustrzyk D.

Podobna, konfrontacyjna retoryka znalazła się w artykułach zamieszczanych w innych tytułach prasowych. Tam jednak ich ilość była znacznie mniejsza. Skala nasilenia emocji, a co za tym idzie negatywny ładunek przekazu była w retoryce konfrontacyjnej dosyć zróżnicowana. Począwszy od ekspozycyjnych argumentów proleskich z jednoznacznie akcentowaniem nietrafności lokalizacji siedziby powiatu w Ustrzykach

Dolnych, a skończywszy na argumentach całkowicie niemerytorycznych i mało wyszukanych:

Do tego pierwszego nurtu należy m.in. artykuł J. Lewickiego „Dlaczego walczyliśmy o reaktywowanie 200-letniego powiatu leskiego?” („Wiadomości Leskie”, 1998, nr 4-5), w którym autor pisze: „Od 1774 r. w Lesku istniał ośrodek administracyjny, zarządzający dobrami i życiem społecznym mieszkańców tego obszaru. W różnych okresach zmieniała się nazwa tego ośrodka administracyjnego. Został on utworzony w drugiej połowie XVIII w. (w czasach zaboru austriackiego) i trwał nieprzerwanie aż do 1975 r. Można zadać sobie pytanie, dlaczego zaborcy, tworząc swoją administrację w Galicji i Lodomerii, za siedzibę powiatu tworzonego w rejonie Bieszczadów wybrali Lesko, a nie Ustrzyki Dolne? (...) O tym, że administratorzy austriaccy ustanowili siedzibę powiatu w Lesku, a nie gdzieś indziej, zdecydowało jego centralne położenie w stosunku do otaczających go gmin bieszczadzkich. Ustrzyki Dolne miały (i tak jest nadal) peryferyjne położenie i lokalizowanie tam siedziby powiatu utrudniłoby życie zdecydowanej większości mieszkańców tego górskiego obszaru, zwłaszcza zimą, gdy wiele dróg jest nieprzejezdnych”.

Drugi nurt reprezentuje np. fragment cytowanego wcześniej artykułu A. Fostakowskiej „Twierdza Lesko”: „Wystarczy spojrzeć - tam [w Ustrzykach Dolnych - przyp. R.P.] jedna ulica z domem handlowym i blokowiskiem, tu [w Lesku - przyp. R.P.] rynek z odnowionym siedemnastowiecznym ratuszem i kamieniczkami, galicyjskie plany, najpiękniejsza w regionie synagoga i kirkut z 2 tys. pomników, no i zamek Kmitów przebudowany przez Wincentego Pola”.

Ostatnia z cytowanych wypowiedzi stała się przedmiotem ostrej repliki, zamieszczonej w wydawanej w Ustrzykach D. „Gazecie Bieszczadzkiej”. W artykule „Lesko - ostoja cywilizacji, reszta - zbieranina i holota?” („Gazeta Bieszczadzka”, 1998, nr 20) T. Szewczyk, podejmując konfrontacyjną retorykę oraz personalizując ripostę, stwierdza: „Jeśli w Ustrzykach prawie dwa razy więcej ludzi, niż w Lesku, mieszka przy jednej ulicy, panie Heniu G., to ile ulic jest w Lesku? Ta zagadka matematyczna jest na pewno za trudna dla geniusza, który o ratunku z 1896 r. mówi, że jest XVII-wieczny. Owszem, są na leskim rynku i kamieniczki, ale tylko część z nich sięga swoim rodowodem XIX w., zwanego przez Henryka G. siedem-



Fot. arch. GB

nastym, a są i takie, których budowa trwa. Reszta gra - jest synagoga, kirkut, jest i zamek Kmitów. I co z tego? Przecież nikt tego Lesku nie chce zabierać. Na marginesie dodam, że w Ustrzykach Dolnych jest 45 ulic”.

W cytowanym wyżej artykule pada jeszcze jedno niezwykle istotne i uogólnione już stwierdzenie, dotyczące toczącego się w czasie trwania konfliktu konfrontacyjnego dyskursu oraz jakości historycznych argumentów przywoływanych publicznie przez jego uczestników po stronie leskiej: „Podczas spotkań z politykami, którzy tak licznie ostatnio pielgrzymują do Leska, w wypowiedziach dla różnorodnych mediów aż kołuje się od pomówień, półprawd i zwyczajnych kłamstw, wyolbrzymiających - z jednej strony - historyczne zasługi i współczesne sukcesy Leska, zaś - z drugiej strony - podważających pozycję i osiągnięcia Ustrzyk i poniżających mieszkańców nie tylko ustrzyckiej, ale i innych gmin bieszczadzkiej”.

Artykuł ten, stanowił jedyny przykład nawiązania dyskursu, dotyczącego ekspozycyjnych wielokrotnie przez stronę leską argumentów, związanych z bogatą tradycją miejską i powiatową tego miasta. Wynika to najprawdopodobniej z trzech przyczyn. Pierwszą z nich jest dorobek historyczny Leska, z którym trudno polemizować. Drugą przyczyną to fakt niewielkiego zainteresowania tą problematyką w innych niż leskie środowiskach. Trzecią zaś wynika wprost z zaistniałej sytuacji konfliktowej. To strona leska po porażce powiatowej musiała szukać wszelkich dostępnych argumentów w batalii o przywrócenie miastu statusu powiatu. Takie argumenty nie były potrzebne Ustrzykom D., ponieważ tam siedziba powiatu została właśnie zlokalizowana. Potwierdzeniem tych wniosków są wyniki analizy tekstów prasowych, w których nie ma ani jednego odniesienia się do historii i tradycji Ustrzyk D., przedstawionego przez uczestników konfliktu po stronie ustrzyckiej.

W tym miejscu rodzi się więc pytanie, czy społeczną pamięć przeszłości mieszkańców Leska, ekspozującą podczas trwania powiatowego konfliktu historię i powiatowe tradycje swojego miasta, można zaliczyć do elementów sprzyjających wybuchowi społecznego konfliktu i stanowiących jego podłoże. Bez wątpliwa tak. O ile bowiem podkreślanie tradycji, przynależności, tożsamości oraz historycznych więzi jest jawiskiem pozytywnym, to negatywny ładunek emocji, zawarty w przekazywanym konfrontacyjno-porównawczym przez przedstawicieli strony

leskiej, utrwała niekorzystny i pełen uprzedzeń wobec sąsiednich społeczności stereotyp.

Ten szkodliwy stereotyp ujął w sposób plastyczny i refleksyjny J. Demel w artykule „Zez zbieżny” („Nowe Podkarpacie”, 1998, nr 34): „Wobec tamtejszych ludzi przebiega nuta zawiści o stabilność leskich rodów, ich zasiedloność, ich tradycje, ich wzajemne związki. O nieodstępowanie nawet na krok od klasyfikowania na „ptoków, krzoków i pnioków”. Przy leskich pniokach najbardziej nawet stateczni mieszkańcy Ustrzyk to co najwyżej krzoki. Mają świadomość, że Lesko traktuje Ustrzyki jak znajduję przgarbnętego pod swe skrzydła, pod swą kuratelę niecałe pół wieku temu. Jakiej wobec historii Leska dorobić się można z pozycji od 1951 r.? Jakiej społeczności złożonej z przybyszów z całego kraju? I stąd wobec Leska i kompleksy, i zawiść, i zazdrość, i żal. Żal o to, że Lesko, pusząc się pawim sposobem, korzystało jednocześnie z rozwijającego się przez lata ustrzyckiego rynku pracy, przysyłało tu swoich ludzi po zarobek, po pieniądze, po eta-

ty. Żyło z Ustrzyk, patrząc cały czas po pańsku z góry”.

Uprowadzenia, będące pokłosiem takiego sposobu postrzegania wzajemnej przeszłości, mogą trwać niezwykle długo, rodząc jedynie wzajemną niechęć. Jakimis uzasadnieniem i jednocześnie usprawiedliwieniem dla konfrontacyjno-porównawczej retoryki stosowanej w publicznym dyskursie przez przedstawicieli leskiej społeczności mogą być towarzyszące konfliktowi emocje oraz konieczność zastosowania strategii maksymalnej polaryzacji grupowej w celu osiągnięcia celu.

Ale jest to uzasadnienie słabe, bo żądna, najbogatsza nawet tradycja i historia nie upoważnia do lekceważącego traktowania innych. Wręcz przeciwnie, będąc naprawdę dumnym ze swojej tożsamości, należy szanować tożsamość, tradycję i historię innych. „Lescy mieszczanie” winni zatem zawsze pamiętać o tym, by epatując swoją „wielkomięśnością”, nie urażali innych ludzi i aby nigdy nie przekraczali granic śmieszności i groteski.

Robert Petka

Wkrótce minie 90 lat od czasu, kiedy...

„Baca” bił się o Ustrzyki

„Polski żołnierz walczył o wolność innych narodów, lecz umierał zawsze z myślą o Polsce” - powiedział gen. Stanisław Władysław Maczek. I na pewno 11 grudnia 1994 r., kiedy umierał w szkockim Edynburgu, myślał o ojczyźnie. Nigdy zresztą o niej ani na chwilę nie zapomniał.

Gdy 2 lata wcześniej jedna z krewnych mojej żony odwiedziła sędziwego Generała (miał wtedy prawie 101 lat), w czasie rozmowy wspominała o Ustrzykach Dolnych. - Byłem tam! Byłem! Biłem się o Ustrzyki! - zareagował wyraźnie ożywiony Generał. Niedługo minie 90 lat od tego momentu, gdy legendarny dowódca, który nie przegrał żadnej bitwy, choć na różnych frontach stoczył ich wiele, „bił się o Ustrzyki”.

Kiedy w 1918 r. zarysowała się możliwość wybicia się Polski na niepodległość, młody oficer armii austriackiej oberlejtnant Maczek opuścił wysokogórską formację pułku tyrolskiego i przedostał się na Podkarpacie, by jak najszybciej dotrzeć do walczącej Lwowa. Ppłk Józef Swoboda powierzył mu 14 listopada dowodzenie kompanią krośnicką.

Kompania ppor. Maczka ruszyła do Sanoka, gdzie połączyła się z kompanią boryslawską por. Bolesława Czajkowskiego. Wkrótce dołączyła do nich kompania sanocka pod dowództwem por. kawalerii Leszka Pragłowskiego. Weszły one w skład 3 Batalionu Strzelców Sanockich, którym dowodził ppłk J. Swoboda.

Z ustaleń wywiadu wynikało, że w Ustrzykach D. Ukraińcy tworzą bazę operacyjną do zbrojnego opanowania Sanoka i okolic, by uniemożliwić przemieszczanie się oddziałów polskich z zachodu na wschód, a tym samym nie dopuścić do odsieczy Lwowa. W mieście znajdowała się dobrze uzbrojona załoga ukraińska, mająca sporą ilość broni i amunicji. Ponadto - jak wynikało z przechwyconej przez Polaków depeszy - do ustrzyckiej placówki miały dotrzeć ukraińskie posiłki: 160 żołnierzy i 7 oficerów oraz działa i konie. Aby temu zapobiec, wysłano w kierunku Ustrzyk część sanockiego batalionu.

Komendantem „wyprawy ustrzyckiej” został por. B. Czajkowski. Jego zastępcą był ppor. S. Maczek. Dowódcą pociągu pancernego „Kozak”, zbudowanego przez robotników z sanockiej Fabryki Wagonów Zieleniewskiego, mianowano por. Karola Pasternaka.

„Oficerowie ci - pisze w opracowaniu „Jak Sanok wybił się na niepodległość” historyk Edward Zając - dobrali sobie po 20 żołnierzy i udali się pociągiem w nakazanym kierunku. W



Gen. Stanisław Władysław Maczek

odległości 1 km przed Ustrzykami D. ppor. S. Maczek wraz ze swoją grupą przebrana w białe prześcieradła podszedł pod wartownię ukraińską i brańwurym atakiem zdobył ją bez jednego wystrzału.”

„W nocy z 20 na 21 listopada (wg innych źródeł była to noc z 23 na 24 listopada - przyp. T.S.) na stację kolejową Ustrzyki Dolne z dwóch stron wjeżdżały dwa pociągi, jeden nasz, z improwizowanym opancerzeniem przednich wagonów, obsadzony przez moich chłopaków - drugi ukraiński z batalionem siczowników i baterią dział polowych - odnotował w swoich wspomnieniach „Od podwoju do czolga” gen. S. Maczek. - Chłopcy moi, ostrzeżeni przez polskich kolejarzy, są szybsi i po krótkiej utarczce, w której kb i ręczne granaty wzięły po raz pierwszy udział - pociąg ukraiński opanowany, a z nim pierwszy prezent - cztery działa polowe oddane naszej grupie”.

Wkrótce do polskich żołnierzy dołącza, wezwana telegraficznie z Krakowa, obsługa artylerijska, która w ciągu 3 dni uruchamia pierwszą polską baterię. Po wyjściu z Ustrzyk D. i stoczeniu szeregu potyczek ugrupowanie pod koniec listopada zdobywa Chyrow...

„Wyprawa ustrzycka” to niewielki epizod na bojemnym szlaku gen. S. Maczka. Pewnie ważniejszy dla Ustrzyk D. niż dla „Bacy” (tak nazywali swojego dowódcę podkomendni Generała). Tuż po śmierci S. Maczka, 14 lat temu, napisałem w „GB” artykuł „Ustrzycki generał”. Kończył się konstatacją, że gen. S. Maczek powinien mieć w Ustrzykach „swoją” ulicę albo na ścianie ustrzyckiego dworca kolejowego należałoby umieścić tablicę upamiętniającą zdarzenia z listopada 1918 r. Dzisiaj, na trzy tygodnie przed 90 ich rocznicą, tentem apel ponawiam.

T. Szewczyk

SPORT

Powiatowe Indywidualne Mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w Lekkiej Atletyce

Czterdzieścioro na wojewódzkie

Sportowe współzawodnictwo uczniów w powiecie bieszczadzkim w nowym roku szkolnym rozpoczęło się 1 października na stadionie w Ustrzykach D. od zmagania lekkoatletów. Zawody te zgodnie z kalendarzem szkolnych imprez sportowych powinny się odbyć już w drugiej dekadzie września, ale padające przez dwa tygodnie deszcze wymusiły zmianę ich terminu.



Fot. UM UD

W rywalizacji uczniów szkół podstawowych wzięli udział przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Wojtkowej, Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. oraz Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. W gimnazjacie zmierzali się jedynie uczniowie obu ustrzyckich gimnazjów. Szkoda, że na starcie zabrakło reprezentantów innych szkół z ustrzyckiej gmin oraz z gmin Czarna i Lutowska.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

W biegu na 60 m dziewcząt ze szkół podstawowych zwyciężyła Marzena Kulik (SP Wojtkowa) przed Patrycją Starzak (NSS Ustrzyki D.) i Kamilą Strzemecką (ZSP 1 Ustrzyki D.). Bieg chłopców na 60 m wygrał Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki D.). Drugi był Adrian Palys (SP Wojtkowa). Daniel Obara i Konrad Cyzio (obaj NSS Ustrzyki D.) zajęli ex aequo trzecie miejsce.

Karolina Wójcik uzyskała najlepszy rezultat w skoku w dal. Drugie miejsce wyskakiwała Patrycja Rajda (SP Wojtkowa), a trzecie Paulina Mocur (NSS Ustrzyki D.). Spośród chłopców najdalej skoczył Rafał Szymbara (NSS Ustrzyki D.). Drugi wynik uzyskał Jan Śnieguła, a trzeci Przemysław Wiktorowski (obaj NSS Ustrzyki D.).

Aleksandra Szewczyk (ZSP 1 Ustrzyki D.) wyraziła zwyciężyła w rzucie piłeczką palantową. Marcelina Zwarycz i Magdalena Przybycien (obie NSS Ustrzyki D.) zajęły dwie kolejne lokaty. Z chłopców najdalej piłeczkę posłał Jakub Sikora (SP Wojtkowa). Dwa następne wyniki uzyskali Maciej Szymanek i Sebastian Dziwak (obaj NSS Ustrzyki D.).

Bieg na 600 m dziewcząt zakończył się wygraną Patrycją Mendelowską (ZSP 1 Ustrzyki D.) przed Katarzyną Cetnar i Martyną Lachowską (obie NSS Ustrzyki D.). Najszybszy w biegu na 1000 m chłopców był Damian Mendelowski (ZSP 1 Ustrzyki D.). Drugi do mety dobiegł Mariusz Maczyszyn (SP Wojtkowa), a trzeci Iwan Poloszynowicz (NSS Ustrzyki D.).

Gimnazjada

W biegu gimnazjalistek na 100 m zdecydowane zwycięstwo odniosła Patrycja Śliwiak (Gim. 1 Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobyła Edyta Peresłucha, a trzecie Maria Karguła (obydwie NSS Ustrzyki D.). Najszybszy z chłopców w sprincie był Michał Ruszelak (Gim. 1 Ustrzyki D.). Na podium znaleźli się także Damian Pawliszak i Adrian Dyląg (obaj NSS Ustrzyki D.).

Urszula Nycz przed Jaryną Mazur (obie NSS Ustrzyki D.) zajęły dwie

pierwsze lokaty w biegu na 300 m. Trzecia była Kamila Kobos (Gim. 1 Ustrzyki D.). Bieg chłopców na tym dystansie przyniósł zwycięstwo Filipa Fundanicza (NSS Ustrzyki D.) przed Maciejem Sabatem (Gim. 1 Ustrzyki D.) i Bartkiem Bulandą (NSS Ustrzyki D.).

Rzut oszczepem dziewcząt wygrała Jagoda Bargiel przed Sylwią Peresłuchą (obydwie NSS Ustrzyki D.). Kulą najdalej pchnęła Ola Kuczaj (Gim. 1 Ustrzyki D.). Drugi wynik uzyskała Sandra Bołkowska (Gim. 1 Ustrzyki D.), a trzeci Bernadeta Uszak (NSS Ustrzyki D.). Spośród chłopców zdecydowanie najdalej kulę pchnął Kamil Fedorowicz (NSS Ustrzyki D.). Dwa następne miejsca zajęli Patryk Łazor (Gim. 1 Ustrzyki D.) i Maciej Krupniak (NSS Ustrzyki D.).

Najdłuższy skok oddała Aleksandra Łukaszyk (NSS Ustrzyki D.). Drugie miejsce w skoku w dal zajęła Angelika Kobzdej (Gim. 1 Ustrzyki D.), a trzecie Agata Łapczyńska (NSS Ustrzyki D.). W skoku w dal chłopców powyżej 5 m skoczyli Kamil Kulik i Mirosław Jurczyszyn (obaj NSS Ustrzyki D.). Trzeci był Jarosław Rachwałski (Gim. 1 Ustrzyki D.).

Marta Orłowska (Gim. 1 Ustrzyki D.) z wyraźną przewagą zwyciężyła w biegu dziewcząt na 600 m. Drugi czas uzyskała Paulina Twardeusz (Gim. 1 Ustrzyki D.), a trzeci Małgorzata Szczyrba (NSS Ustrzyki D.). Po biegu na 1000 m najszybciej na mecie zameldował się Mateusz Konik przed Pawłem Sykałą i Patrykiem Lachowskim (wszyscy NSS Ustrzyki D.).

Kadra powiatu

Powiat bieszczadzki - zgodnie z wyznaczonymi przez Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy limitami ilościowymi - podczas zawodów wojewódzkich reprezentować będzie 20-osobowa grupa uczniów i uczennic ze szkół podstawowych oraz 20 gimnazjalistów i gimnazjalistek.

Do lekkoatletycznej reprezentacji powiatu szkół podstawowych zostali zakwalifikowani: bieg na 60 m dziewcz. - Marzena Kulik, Patrycja Starzak, Kamila Strzelecka; bieg na 60 m chłop. - Daniel Chmielowski, Adrian Palys; skok w dal dziewcz. - Karolina Wójcik, Patrycja Rajda; skok w dal chłop. - Rafał Szymbara, Jan Śnieguła; rzut piłeczką palantową dziewcz. - Aleksandra Szewczyk; rzut piłeczką palantową chłop. - Jakub Sikora, Maciej Szymanek, Sebastian Dziwak; bieg na 600 m dziewcz. - Patrycja Mendelowska, Katarzyna Cetnar, Martyna Lachowska; bieg na 1000 m chłop. - Damian Mendelowski, Mariusz Maczyszyn i Iwan Poloszynowicz.

Ekipe powiatową gimnazjalistów stanowią: bieg na 100 m dziewcz. - Patrycja Śliwiak, Edyta Peresłucha; bieg na 100 m chłop. - Michał Ruszelak, Damian Pawliszak, Adrian Dyląg; bieg na 300 m dziewcz. - Urszula Nycz, Jaryna Mazur; bieg na 300 m chłop. - Filip Fundanicz, Maciej Sabat; rzut oszczepem dziewcz. - Jagoda Bargiel; pchnięcie kulą dziewcz. - Ola Kuczaj, Sandra Bołkowska; pchnięcie kulą chłop. - Kamil Fedorowicz, Patryk Łazor; skok w dal dziewcz. - Aleksandra Łukaszyk, Angelika Kobzdej, Agata Łapczyńska; bieg na 600 m dziewcz. - Marta Orłowska, Paulina Twardeusz, Małgorzata Szczyrba; bieg na 1000 m chłop. - Mateusz Konik, Paweł Sykała i Patryk Lachowski.

T. S.

Powiatowe Indywidualne Biegi Przelajowe

Z rekordową obsadą

Na trasach wokół stadionu w Ustrzykach D. 13 października najlepsi przelajowcy ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali o tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego i o zakwalifikowanie się do finału wojewódzkiego. Były to chyba najliczniej obsadzone zawody powiatowe: 258 zawodniczek i zawodników.

Dziewczęta i chłopcy z klas III-IV szkół podstawowych ścigali się na 500 m, a ich koleżdy i koleżanki z klas V-VI - na 1000 m. Gimnazjaliści z klas I pokonywali 1200 m, zaś ich rówieśniczki biegały na 1000 m. Chłopcy z klas II-III gimnazjów rywalizowali na 1500 m, a dziewczęta z tych klas na 1000 m. Takie same dystanse pokonywali zawodnicy i zawodniczki ze szkół ponadgimnazjalnych.

Ustrzyki D.) i Izabela Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki D.) w biegu na 1000 m pozostawił w tyle swoich 43 kolegów z kl. V-VI szkół podstawowych. Jako drugi do mety dobiegł Damian Mendelowski (ZSP 1 Ustrzyki D.). Iwan Poloszynowicz zdobył trzecie miejsce, a Rafał Szymbara - czwarte (obaj NSS Ustrzyki D.).



Przy tak licznej obsadzie o zwycięstwo jest trudno

Fot. K. Lachowski

W zależności od wyników dotychczas uzyskiwanych w biegach przelajowych poszczególne powiaty mają ustalone przez Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie limity swoich reprezentantów w finale wojewódzkim. Z powiatu bieszczadzkiego prawo startu w zawodach wojewódzkich, które odbędą się w Kolbuszowej, uzyskiwały pierwsze czwórki z każdego biegu.

Spośród 40 uczestników biegu uczniów z kl. III-IV podstawówek najszybszy był Maciej Regiel (NSS Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobył Sebastian Zajac (SP Uszjanowa G.). Trzecią lokatę wywalczył Grzegorz Gawle (SP Lutowska). Wojciech Peldiak (SP Lutowska) był czwarty.

W biegu ich 31 rówieśniczek na tym dystansie zwyciężyła Martyna Lachowska (NSS Ustrzyki D.). Na drugim stopniu podium stanęła Joanna Bielec (SP Uszjanowa G.). Prawo startu w zawodach wojewódzkich uzyskały także Anna Ziembikiewicz (NSS

Patrycja Mendelowska (ZSP 1 Ustrzyki D.) była najszybsza spośród 27 uczennic kl. V-VI, pokonujących także 1000 m. Trzy kolejne lokaty, premiowane kwalifikacją do zawodów wojewódzkich, zajęły biegaczki NSS Ustrzyki D.: Katarzyna Cetnar, Magdalena Przybycien i Marcelina Konik.

Spośród 19 gimnazjalnych pierwszoklasistów najszybciej 1200 m przebiegli Patryk Lachowski (NSS Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobył Mateusz Markowski (NSS Ustrzyki D.). Miejsce trzecie i czwarte wybiegali Kamil Rymarczyk i Jakub Chwosty (obaj ZSP 1 Ustrzyki D.).

Z grona 11 ich rówienników, które współzawodniczyły na 1000 m, najlepszy wynik uzyskała Paulina Twardeusz (ZSP 1 Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobyła Monika Socha, a trzecie Sylwia Paguła (obydwie NSS Ustrzyki D.). Do zawodów kolbuszowskich zakwalifikowała się także Paulina Dzień (Gimnazjum Wojtkowa).

Jako pierwszy do mety z 34 gimnazjalnych drugo- i trzecioklasistów dotarł po przebiegnięciu 1500 m Paweł Sykała (NSS Ustrzyki D.). Mateusz Konik (NSS Ustrzyki D.) był w tym biegu drugi. Dymitr Stanisławski i Damian Pompa (obaj Gimnazjum Lutowska) uzupełnili pierwszą czwórkę.

Marta Orłowska (ZSP 1 Ustrzyki D.) triumfowała w biegu 35 starszych gimnazjalistek na 1000 m. Następne trzy lokaty premiowane udziałem w finale wojewódzkim zajęły reprezentantki NSS Ustrzyki D.: Małgorzata Szczyrba, Urszula Nycz i Katarzyna Starakiewicz.

Rywalizacja 8 przelajowców ze szkół ponadgimnazjalnych na 1500 m zakończyła się wygraną Hubertą Wiktorowską przed Patrykiem Armacińskim (obaj ZSL Ustrzyki D.). Prawo startu w Kolbuszowej wywalczyli także Bartek Pompa i Karol Sas (obaj BZSZ Ustrzyki D.).

W biegu 9 uczennic szkół ponadgimnazjalnych na 1000 m bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Natalia Wacławska (ZSL Ustrzyki D.). Na trzech kolejnych pozycjach uplasowały się reprezentantki BZSZ Ustrzyki D.: Iwona Sidan, Dorota Stańko i Monika Olchowy.

a. z.

T. S.

Drudzy na Podkarpaciu!

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych na 9 października zostali zaproszeni do Domu Kultury „Mors” w Dębicy na podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół, gmin, powiatów i klubów województwa podkarpackiego za rok szkolny 2007/2008. Zaproszenie do ustrzyckiej szkoły nie trafiło przypadkowo.



Siedmiu wspaniałych (pierwszy od lewej A. Steciuk)

Fot. PW SZS

Poprzedni rok szkolny był dla ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych pod względem sportowym niezwykle udany. Do tej pory uczniowie tej szkoły wielokrotnie odnosili spektakularne sukcesy w olimpiadach przedmiotowych z języka polskiego i biologii, w konkursach historycznych i fizycznych, osiągnęli też bardzo dobre rezultaty na egzaminach maturalnych. W poprzednim roku zaś udało im się udowodnić, że

bardzo dobre wyniki w nauce nie wykluczają osiągnięć w sporcie, że to - przy właściwym podejściu zarówno uczniów, jak i nauczycieli - może iść w parze.

Zajęliśmy wśród ponad 170 szkół ponadgimnazjalnych, które punktowały w ubiegłorocznym wojewódzkim współzawodnictwie sportowym, drugie miejsce - mówi nauczyciel wychowania fizycznego z ustrzyckiego ZSL Andrzej Steciuk. - Jeszcze nigdy w dziejach naszej szkoły nie byliśmy w rywalizacji sportowej tak wysoko.

Za to osiągnięcia A. Steciuk z kilkunastoosobową grupą ustrzyckich licealistów odebrali w Dębicy okazały puchar i dyplom. Warto dodać, że podczas tej samej uroczystości A. Steciuk jako jeden z siedmiu nauczycieli z Podkarpacia został wyróżniony i nagrodzony „za zasługi w rozwoju sportu szkolnego w województwie podkarpackim”.

Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach D. zajął drugie miejsce z 611 pkt. na koncie. Zwyciężyło V Liceum Ogólnokształcące z Rzeszowa z dorobkiem 728 pkt. Zgromadzenie 570 pkt. dało trzecią lokatę Zespołowi Szkół Nr 2 z Sanoka.

- Byłoby świetnie, gdyby nam się tę pozycję w czołówce udało utrzymać także w następnych latach - dodaje A. Steciuk.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 412

KUPON 412

Poziomo:

1) potocznie szwindel; 9) wieś w gminie Olszanica; 10) gra „kamieniami”, podzielonymi na dwa kwadratowe pola z zaznaczonymi „oczkami”; 11) maniaczka bez talentu, pisząca utwory literackie; 17) potoczna nazwa jednej z gier karcianych; 18) indyjski instrument strunowy; 19) niejedno w marcecie; 21) jezioro w południowo-wschodniej Afryce; 22) stojące lustro; 23) latający środek lokomocji; 25) gminna wieś w Bieszczadach; 30) tam wymienisz walutę; 33) słów lub gotówki; 34) maszyna do przecinania kłód; 35) brednie, androny; 36) w dal, wzwyczaj lub w bok; 40) przenośna zasłona; 44) z ubraniami na wieszakach; 45) gatunek sardyń z Pacyfiku; 46) znane uzdrowisko dla dzieci; 47) rodzina jaszczurek, obejmująca ponad 30 gatunków; 48) duża wieś w gminie Komańcza.

Pionowo:

2) płaci abonament; 3) stolica Gruzji; 4) gorący napój z araku, rumu i koniaku z wodą; 5) potocznie najmniejszy rozmiar odzieży; 6) skrótowy dekagram; 7) rybie jajeczka; 8) ciemne piwo belgijskie; 12) popularna potrawa z ryżu, warzyw i mięsa; 13) rodzaj gimnastyki; 14) lichota, mizerak; 15) zapiski; 16) druczina zapinka; 20) obrót w powietrzu; 24) sygnał wzywający do gotowości na wypadek zagrożenia; 26) wieś w gminie Sanok; 27) w berka lub chowanego; 28) zeszyt na zapiski; 29) fizyczny komponent organizmu ludzkiego; 31) rybi tłuszcz; 32) San lub Strwiąż; 35) największy stan w USA; 37) państwo; 38) tytuł księcia na Rusi i Litwie; 39) gimnastyczna lub operacyjna; 40) chłopak z dziewczyną; 41) karaś lub szcupak; 42) rzeka, płynąca m.in. przez gminę Ustrzyki D.; 43) grecka bogini zwycięstwa.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

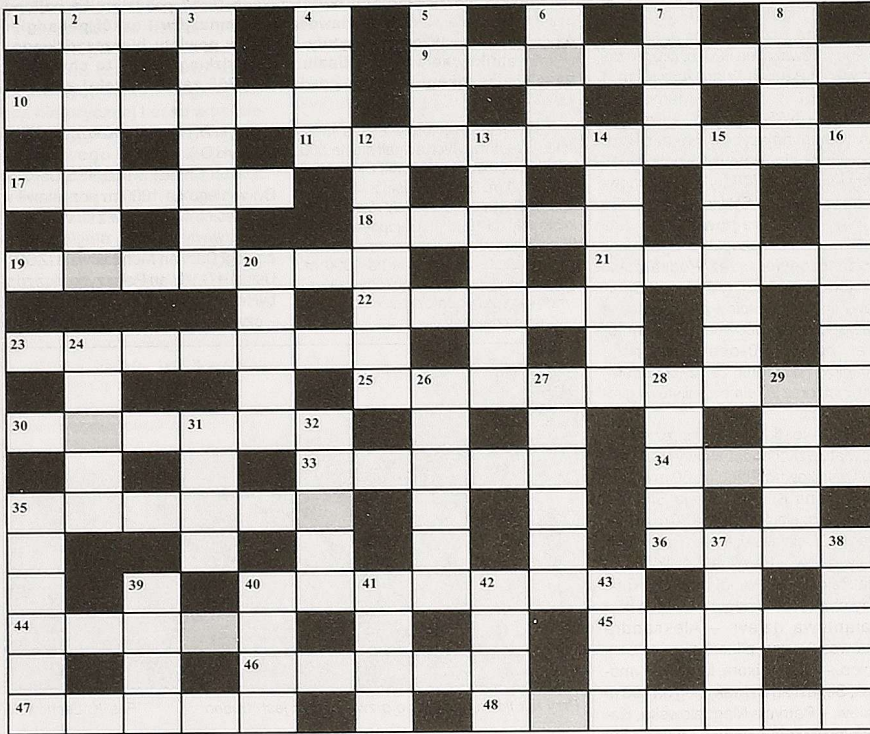
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 412 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 412 zostaną opublikowane w „GB” nr 23 (430).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 411 otrzymuje **Renata Woźniak z Ustrzyk Dolnych**. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 411 brzmi: „Kropiwno”.

„Ewir”



BARAN (21.03. - 20.04)

Listopad przyniesie Barankom dobre perspektywy w pracy. Przełożeni nabiorą do Ciebie więcej zaufania, w końcu zauważą i docenią Twoją pracowitość i skuteczność działania. Stał już całkiem blisko do awansu w firmowej drabince. Tylko nie próbuj od razu rozmawiać o podwyżce, bo wszystko weźmie w łeb. W tym przypadku zastosowanie się do powiedzenia „kuj żelazo póki gorące”, byłoby błędem.

W sprawach osobistych uważaj, by nie popełnić błędów w ocenie bliskiej Ci osoby. To byłoby dla niej krzywdzące, nie miałyby głębszych podstaw i zaburzyłyby dobre relacje między wami. Dlatego zamiast próbować rzeczą wyświecać, wyjaśniać, lepiej milcz i zaczekaj na rozwój wypadków. Z czasem to się samo wyjaśni i wyprostuje. W najbliższym czasie grożą Ci urazy i drobne wypadki, których powodem może być roztrągnięcie, dekoncentracja.

BYK (21.04. - 20.05.)

Jeśli masz do zaliczenia jakieś formalności, to postaraj się je pozalać od ręki, nie odkładaj niczego na później. Później wcale nie będzie łatwiej. Wręcz przeciwnie: sprawy zaległe nałożą się na bieżące i trudno będzie pomieścić się w terminach. Możesz za to liczyć na trafne decyzje, jeśli chodzi o kupno lub sprzedaż domu, mieszkania, auta, działki itp. W życiu uczuciowym dojdzie do zauważalnego ochłodzenia. Odżyją w Tobie niedobre wspomnienia z przeszłości, będziesz je wybryzmiać, zacznie się na nowo szukać winnych. Postaraj się to jakoś opanować. Nie oglądaj się do tyłu i bardziej otwórz się na to, co nowe. Chroń głowę i uszy, bo tej jesieni to będą najsłabsze i najpodatniejsze na choroby punkty Twojego organizmu.

BŁIŻNIĘTA (21.05. - 21.06.)

W najbliższym czasie sporo w losie Bliźniąt będzie zależeć od mądrego wykorzystania przez nie posiadanej wiedzy. Należy zaznaczyć, że nie chodzi tu o wiedzę książkową, lecz tę nabytą w życiu. Dzięki niej masz szansę zwrócić na siebie uwagę ważnej osoby w Twojej firmie i zyskać jej przychylności. Czy wynikną z tego jakieś konkretne, jeśli chodzi o Twoją karierę zawodową? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Raczej tak, ale w dłuższym horyzoncie czasowym. Nad waszym związkiem pojawiły się ciemne chmury. Ani podniesionym głosem, ani groźną miną ich nie przegonisz. Jest w tym trochę Twojej winy i warto byłoby to sobie uświadomić. Postaraj się nie zoagniać sytuacji, a spróbuj ją stopniowo zalogować. Twoja odporność na infekcje w listopadzie będzie wyraźnie obniżona. Więcej ruchu na świeżym powietrzu i więcej witamin!

RAK (22.06. - 22.07.)

W pracy nie wchodziś między młot a kowadło. Nie daj się wciągnąć w wewnętrzne atarczki i stój z boku. Nie chodzi tu o asekuranctwo, ale po prostu żadna ze stron nie gra uczciwie, a sam konflikt niczemu dobremu nie służy. Twoja postawa okaże się najrozsądniejszą i na pozytywne konsekwencje swego zachowania nie będziesz musieć długo czekać. Na razie nie patrzaj na nic, rób, co do Ciebie należy. Jeśli samotne Raki poznają teraz kogoś interesującego, to niech od razu za bardzo się nie angażują i nie obiecują sobie zbyt wiele. Poczucie samotności nie jest wystarczającym powodem, żeby momentalnie tracić głowę i wyobrazić sobie Bóg wie co. Nie jest to namowa do rejtenty, ale do zachowania zdrowego rozsądku. Czas pokaże, co tego wyniknie. Jeśli odczuwasz jakieś dolegliwości, to nie lecz się na własną rękę, bo może być niewesoło.

LEW (23.07. - 22.08.)

Znosi się na to, że w listopadzie szczęście wreszcie uśmiechnie się do tych Lwów, które poszukują pracy. Ale jeśli obiecano Ci, że ją otrzymasz za łapówkę, to nie wchodź w to. Stać Cię na zdobycie pracy w sposób uczciwy. Pracujące Lewy też mogą otrzymać propozycję zrobienia interesu kosztem naruszenia prawa lub czyjejś krzywdy. Choć pokusa będzie niemała, nie ulegnijcie! W związkach ze Lwami w jednej z głównych ról trzeba będzie nieco zmienić swoją postawę. Jeśli chcesz, by sprawy między wami układały się pomyślnie, musisz zrezygnować z prób zdominowania partnera. Nawet jeśli ktoś lubi być trochę pod pantoflem, to nie oznacza, że należy go całkowicie przydepnąć. Ciesz się z rzeczy codziennych, drobnych, bo w gruncie rzeczy to one decydują o jakości naszego życia.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Uważaj na pilne decyzje i nadzwyczajne okazje. Dla Panien początek listopada to nie jest czas szybkich i łatwych zarobków, ale to czas, kiedy musi się sporo nachodzić, nagłówkować i narobić, by wyjść na swoje. Utrzymanie bez uszczerbku tego, co już masz, będzie można uważać za sukces. Minorowy nastrój i jesienna melancholia to klimat najbliższych dni. Do tego dojdzie jeszcze niepewność co do wzajemności uczuć ze strony partnera. Nie próbuj niczego zmieniać na siłę, nie stosuj żadnych poprawiaczy humoru, nie narzucaj się i nie wymuszaj wyznań. Z czasem to się pouklada. Twoje samopoczucie – co zrozumiale – nie będzie najlepsze. Odczujesz spadek formy i ogarnie Cię tłumiszim i zniechęcenie. Nie walcz z tym! Przeczeka!

WAGA (23.09. - 22.10.)

Zechcesz odcpać od ostrej rywalizacji i streś. Dlatego choć dobrych pomysłów Ci nie zabraknie, to chęć ich odłożenia na później okaże się bardzo silna. Nie ulegaj jej całkowicie, bo mogłoby to doprowadzić do zachwiania Twojej pozycji zawodowej. Twoim sprzymierzeńcem powinna być intuicja. Ona pomoże Ci podjąć właściwe decyzje i uniknąć niebezpieczeństw.

Uśmiech nie musi oznaczać szczyrych intencji, a miłość od pierwszego wejrzenia zdarza się wprawdzie, ale zazwyczaj innym i to najczęściej w książkach i filmach. Dlatego potraktuj tę znajomość jako flirt i nie licz na więcej. Wagi sparowane będą potrzebować raczej wsparcia i bezpieczeństwa niż romansów. Nie przekładaj terminu wizyty lekarskiej. Może się okazać, że to wcale nie jest tak blahostka.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Chyba nie grozi Ci za wiele nudnych zadań i obowiązków. Ale poczujesz ciąg do nauki i zechcesz podnieść swoje kwalifikacje – zapiszesz się na kursy doszkalające albo lektorat języka obcego. To dobry pomysł, gdyż te nowe umiejętności mogą Ci się przydać, kiedy przyjdzie pora na zmianę stanowiska lub firmy. Skorpiony single niech nie robią nadziei komuś, kto nie wzbudza ich aprobaty. To może się obrócić przeciwko Tobie. Skorpiony w stałych związkach, mimo że będą zajęte swoimi sprawami, poświęcą bliższej osobie więcej czasu i chętnie zajmą się umiłowaniem wspólnie spędzonych chwil. Nie zapomnij, że u Ciebie większość kłopotów zdrowotnych rozpoczyna się od przemoczenia stóp i od przeziębienia gardła. Toteż ubieraj się stosownie do pogody.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Warto będzie nieco więcej uwagi poświęcić na rozwiązywanie konfliktów. Możesz pośredniczyć w układaniu relacji między współpracownikami lub z przełożonymi. Zrobisz dla innych sporo dobrego, a przy okazji zbalansujesz swoje sprawy. Jednak nie próbuj nikogo wystrychnąć na dudka i nie obiecuj nikomu więcej, niż można spełnić. Samotny Strzelecom Wenus przyniesie okazję do zawarcia ciekawej znajomości, choć na początku nie będą przywiązywać do tego większej uwagi. Strzelcy w stałych związkach, pomimo pewnych nieporozumień na tle nieodrobionych obowiązków i przyzwyczajają, odczuwają na początku listopada większe stężenie miłosnych fluidów. Dbaj o zdrowie –

wysypiaj się, nie zapomnij o śniadaniu i nie ograniczaj się tylko do sportu w telewizorze.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

W najbliższych dniach powinny ujawnić się Twoje zdolności strategiczne i przywódcze. A ponieważ właśnie teraz otrzymasz szansę, by poprawić swoje dochody, dlatego nie przegap tej okazji i postaraj się to wszystko (strategia, talent przywódcy, spłot okoliczności) umiejętnie połączyć i spżytkować. Nie broń się także przed szkoleniami czy dodatkowymi kursami. Dodatkowo świadectwa i certyfikaty korzystnie podretuszują Twój zawodowy wizerunek.

W stałych związkach Koziorożców ciągle jeszcze slychać pomruki niedawnej burzy. Nie igraj z uczuciami, bo nie każda ulewa ma działanie oczyszczające. Czasami – na szczęście dość rzadko – kończy się powodzią i powoduje wiele zniszczeń. Będziesz w niezłej formie, ale jeśli masz pracę siedzącą, co jakiś czas rozruszaj kości.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Zrób wszystko, by w pracy czas nie przeciekał Ci przez palce. Nie maruj go na pogaduszki, pasjanse, czytanie gazet, tylko zabierz się do pracy. Teraz nadchodzi czas na podejmowanie się ambitniejszych zadań, choć większe pieniądze może to dać dopiero po Nowym Roku. Prześtań bać się odpowiedzialności i nie unikaj wymagania więcej od innych. Ale zacznij od siebie! W kontaktach z bliskimi bądź sobą. Zachowaj szczerzość i oczekuj szczerości od innych nawet wówczas, gdy nie zawsze będzie to po Twojej myśli. Nie słuchaj jednak plotek, bo pod ich wpływem możesz czasem podjąć decyzje, które okażą się błędne. Uważaj, bo wzrasta Twoja podatność na kontuzje. Ale nie oznacza to, że masz całkowicie zrezygnować z uprawiania sportu na świeżym powietrzu, w hali czy na pływalni.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Przestrzegaj reguł i zasad, nie tylko tych zapisanych w paragrafach, ustępach, punktach i podpunktach, ale i tych, które wynikają ze zwyczajów i obyczajów. Nie próbuj oszukiwać lub chodzić na skróty. Takie postępowanie zapewni Ci dobrą opinię wśród współpracowników i – wbrew obawom – nie ułatwi działania Twoim nie do końca uczciwym konkurentom. Jeśli prowadzisz własną firmę, to jest to dobry czas, aby pomyśleć o jej reorganizacji. Przekonasz się teraz, że partnerowi naprawdę na Tobie zależy i że jest Ci rzeczywiście oddany i wierny. Niedawne podejrzenia pójną w ką i oboje odczucie wyraźną ulgę. Taki rozwój sytuacji w robocie i w domie pozwoli Ci odzyskać wewnętrzny spokój i harmonię. Ale kiedy tylko będziesz mieć wolny czas, ucznij sobie drzemkę. Naprawdę dobrze Ci to zrobi!

ASTRALIA

INFORMACJE

Ośmiokrotnie na podium

Na stadionie TS „Viking” w podprzemysłowych Orłach 12 października przeprowadzono Przejajowy Bieg Orła. Była to już dwudziesta siódma edycja tych popularnych wśród biegaczy z Podkarpacia zawodów.



Do biegu na 1500 m ruszyli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych

Fot. TS „Viking”

W tym roku w Orłach na różnych dystansach rywalizowało około 150 zawodników – dzieci, młodzieży i dorosłych. Niemal w każdej kategorii mocno zaakcentowała swoją obecność ekipa zawodników MKS „Halicz” Ustrzyki D.

W biegu dziewcząt z kl. III-IV szkół podstawowych na 500 m trzecie miejsce zdobyła Martyna Lachowska. Maciej Regiel był również trzeci w biegu chłopców z

tych klas na 500 m. Wśród dziewcząt z kl. V-VI na 900 m Karolina Lachowska była dwudziesta piąta. W rywalizacji jej rówieśników na tym samym dystansie Iwan Poloszynowicz zdobył piąte miejsce. Bieg ten ukończył również Bartek Wilczak.

Marta Orłowska ukończyła na drugim miejscu współzawodnictwo gimnazjalistek na 1500 m. W biegu gimnazjalistek na tym samym dystansie Igor Majer był piąty, a Patryk Lachowski dziesiąty.

Natalia Wacławska zwyciężyła w biegu uczennic szkół ponadgimnazjalnych na 1500 m. W tej samej kategorii wiekowej i na tym samym dystansie najszybszy z chłopców był Hubert Wiktorowski. Patryk Armaciński dotarł do mety na piątym miejscu.

Po biegu open kobiet na 1500 m na drugim stopniu podium stanęła Anita Wacławska, zaś na trzecim – Malgorzata Oleksyk. We współzawodnictwie open mężczyzn na 3000 m Jarosław Stadnicki wywalczył drugą lokatę.

Głównymi organizatorami XXVII Przejajowego Biegu Orła były TS „Viking” Orły, Rada Gminy Orły oraz Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Przemyslu.

a. z.

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XVII/141/08 z 4.04.2008 r., nr XLVIII/342/06 z 19.10.2006 r., XIII/94/07 z 23.10.2007 r. i IX/77/03 z 28.08.2003 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D.,

ogłaszam:

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wym. nieruchomości:

1. Działki nr nr: 124, 125 i 126 o łącznej pow. 0,0468 ha, położone w Ustrzykach D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 19 496 zł.
2. Działka nr 300/2 o pow. 0,05 ha, położona w Ustjanowej Dolnej.
Cena wywoławcza nieruchomości: 2 006 zł.
3. Działka nr 75/3 o pow. 0,19 ha, położona w Zawadce.
Cena wywoławcza nieruchomości: 22 486 zł.
4. Działka nr 190 o pow. 0,0816 ha, położona w Brzegach D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 8 581 zł.
- Działka nie ma dojazdu, którego gmina Ustrzyki D. nie zapewnia.
5. Działka nr 193 o pow. 0,0832 ha, położona w Brzegach D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 8 746 zł.
- Działka nie ma dojazdu, którego gmina Ustrzyki D. nie zapewnia.
6. Działka nr 227/3 o pow. 0,2 ha, położona w Dźwiniaczu D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 27 496 zł.
7. Działki nr nr: 227/14 i 227/15 o łącznej pow. 0,2027 ha, położone w Dźwiniaczu D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 28 931 zł.
- Ceny nieruchomości wyszczególnionych w pkt. 1, 3, 6 i 7 niniejszego ogłoszenia, uzyskane w wyniku przetargu powiększone zostaną o 22 % podatku VAT.
- Na nieruchomości wyszczególnione w ogłoszeniu gmi-

na Ustrzyki D. nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 3 grudnia 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. lub w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. najpóźniej do 28 listopada 2008 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- a) zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- b) zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działki ładnie położone w granicach miasta Ustrzyki Dolne pod budowę domów jednorodzinnych. Woda i prąd w pobliżu. Cena: 5200/ar. Tel. 602 460 921

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 62 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza. Atrakcyjna cena. Tel. 013 471 1585 lub 0049 162 161 3340.

Sprzedam bilard ośmiostopowy z blatem kamiennym. Tel. 013 461 4086 (dzwonić wieczorem).

Sprzedam samochód opel astra 1,4 benzyna, 1992 r., przebieg 150 tys. km. Wyposażenie: centralny zamek, szyberdach, radio, hak holowniczy. Tel. 605 135 875.

Sprzedam samochód volkswagen passat combi 1,8 benzyna + gaz, 1988 r., przebieg 280 tys., hak holowniczy. Stan dobry. Tel. 605 135 875.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów i większa w Ustrzykach

Dolnych z dojazdem drogą asfaltową. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 5200/ar. Tel. 602 460 921.

Sprzedam działkę o pow. 34 ary w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążek. Tel. 669 422 896.

Zdecydowanie kupię dom do 200 tys. zł w okolicach Ustrzyk Dolnych. Tel. 667 942 212 lub 607 177 624.

Poszukujemy małżeństwa do prowadzenia siedliska w okolicach Olsztyka. Zapewniamy samodzielne mieszkanie, ubezpieczenie i satysfakcjonujące wynagrodzenie. Kontakt: tel. 0 600 316 146, (022) 638 3030.

Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m², komfortowe, kuchnia z wyposażeniem w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bato-rego. Tel. 501 455 152.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza. Tel. 695 419 069 lub 691 680 886.

Sprzedam 150 mp leśniczyny oraz piec CO ZĘBIEC 12 kW. Tel. 607 837 807 lub 013 461 9146.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m² w Ustrzykach D. ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Usługi remontowe mieszkania: malowanie, szpachlowanie, regipsy, płytki i panele. Tel. 665 515 230

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK" www.kwasniak.net OKAZJA! Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. ZAPRASZAMY.

Okazyjnie sprzedam piłę formatową, sprawną, po generalnym remoncie. Tel. 013 461 0132.

Uzupełnienie ogłoszenia o przetargu

W „Gazecie Bieszczadzkiej” nr 21 (428) z 17 października 2008 r. ukazało się na s. 4 ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w centrum Ustrzyk D. przy ul. Rynek, o łącznej powierzchni 0,0356 ha.

W ogłoszeniu tym pominięto następujący fragment, który może się okazać istotny z punktu widzenia potencjalnych uczestników przetargu: „Zgodnie z ewidencją gruntów, prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych działki posiadają użytek: Bi i Dr.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne posiada opracowany plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony uchwałą nr XI/77/07 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych 30 sierpnia 2007 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Rynek, Bełskiej, Szkolnej, 29 Listopada, Kolejowej i Nadbrzeżnej w Ustrzykach Dolnych, w którym przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem 2U i przeznaczona pod usługi komercyjne, a w szczególności związane z turystyką oraz szaleń ogólnodostępny, z dopuszczeniem postępu taksówek, a także urządzenia infrastruktury technicznej z uwzględnieniem zasad określonych w planie. W związku z powyższym nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do rozpoczęcia budowy w terminie 18 miesięcy, licząc od dnia spisania umowy notarialnej i do jej zakończenia w ciągu kolejnych 30 miesięcy. W realizowanej inwestycji zobowiązany będzie wykonać szaleń ogólnodostępny i udostępnić go w kolejnych latach.

W przypadku niewykonania inwestycji wraz z szaleń w terminie 4 lat, licząc od dnia spisania umowy notarialnej, bądź nieudostępnienia szaleń w kolejnych latach dla ogółu właścicieli nieruchomości zobowiązany będzie do wypłaty na rzecz gminy Ustrzyki Dolne kary w wysokości 5000 zł za każdy rok niewykonania inwestycji i nieudostępnienia szaleń”.

Za opuszczenie powyższego fragmentu ogłoszenia przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „DRZEWIARZ” w Ustrzykach Dolnych (ul. Ogrodowa 1/12; tel. 013 461 1435) ogłasza nabór na stanowisko głównego księgowego spółdzielni.

1. Wymagania niezbędne:

- wyższe ekonomiczne o kierunku rachunkowość i księgowość i 2 lata pracy na stanowisku samodzielnej księgowej,
- ekonomiczne średnie o kierunku księgowość i 6 lat pracy w księgowości, w tym 3 lata na stanowisku samodzielnej księgowej,
- znajomość prawa podatkowego, znajomość przepisów ZUS, znajomość obsługi komputera, zaświadczenie o niekaralności.

2. Wymagania dodatkowe:

- umiejętność pracy w zespole,
 - zdyscyplinowanie,
 - uprzejmość i życzliwość w kontaktach z ludźmi.
3. Zakres wykonywania zadań na stanowisku:
- nadzoruje działalność spółdzielni i sprawuje kontrolę wewnętrzną w zakresie spraw finansowo-ekonomicznych, ewidencji księgowej, systemu kontroli wewnętrznej i sprawozdawczości finansowej,
 - uczestniczy w posiedzeniach zarządu oraz organów statutowych spółdzielni,
 - nadzoruje opracowanie planów finansowo-gospodarczych, sprawozdań finansowych,
 - zabezpiecza prawidłową gospodarkę kasową,
 - organizuje przy współudziale komisji inwentaryzacyjnej spisy składników majątkowych i ich rozksięgowanie,
 - prowadzi windykację należności z tytułu usług i eksploatacji zasobów mieszkaniowych,
 - nadzoruje przestrzeganie instrukcji obiegu i kontroli dokumentów w spółdzielni,
 - rozpatruje projekty umów pod względem rozliczeń finansowych.

4. Wymagane dokumenty:

- życiorys (CV),
 - list motywacyjny,
 - dokument poświadczający wykształcenie,
 - kwestionariusz osobowy,
 - inne dokumenty o dodatkowych kwalifikacjach i umiejętnościach
- Wymagane dokumenty należy składać w LWSM „DRZEWIARZ” przy ul. Ogrodowej 1/12, 38-700 Ustrzyki Dolne od godz. 7:00 do godz. 15:00 w dni robocze z dopiskiem: „Dotyczy naboru głównego księgowego” wraz z numerem kontaktowym telefonu do 12 listopada 2008 r. do godz. 13:00. Rozmowy z kandydatami odbędą się 12 listopada 2008 r. od godz. 15:15. Dokumenty, które wpłyną po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane

Prezes

Jan Kniazowski

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

ŻUBRY POSZŁY W LAS

Osiem młodych żubrów, sprowadzonych latem do zagrody aklimatyzacyjnej w Nadleśnictwie Komańcza, 10 października uzyskało wolność. Wkrótce dołączą do stada swych dzikich pobratymców, bytujących w masywie Chryszczatej i Wołosani.



Fot. E. Marszałek

Młode żubry, liczące od 2 do 4 lat, przybyły w Bieszczady z Irlandii, Niemiec i Szwecji. Są to bardzo cenne z genetycznego punktu widzenia osobniki, wyselekcjonowane spośród żyjących w tamtejszych ogrodach zoologicznych. Ich wejście w dzikie stado ma na celu wzbogacenie dość ubogiej puli genetycznej bieszczadzskich żubrów.

Latem tego roku z Irlandii przybyły trzy krowy - Loes, Linda i Evelijn - i jeden byk o imieniu Bo. Z kolei niemiecki Wisentpark Krop ze Szlezewiku-Holstszyna podarował nam byka Wampira i krowę Valballę. Ze Szwecji pochodzą dwa młode byki, oznaczone EN-23 i EN-28.

W obecności p.o. dyrektora RDLP

w Krośnie Wojciecha Szepiecińskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Komańcza Władysława Budzyna, lekarza weterynarii Kazimierza Siwca, oraz przedstawicielki Stacji Badawczej Fauny Karpat PAN Aleksandry Wołoszyn-Gałęzy rozgrodzono część parkanu i wypuszczono żubry na wolność. Zwierzęta były w doskonałej kondycji fizycznej.

- Wiemy, że w pobliżu znalazło się duże stado dzikich żubrów, dlatego uznaliśmy, że jest to najlepszy moment, by przybyłe z zachodu do niego dołączyli - wyjaśnia W. Szepieciński. - To już kolejne wsiadlenia w ramach programu restytucji żubra, który prowadzimy od 2002 r. Jednocześnie to największa jednorazowa tego typu

operacja, gdyż dotąd sprowadzano co roku od 2 do 4 osobników.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Rok 2008 jest Rokiem Żubra w Bieszczadach. Obecnie żyje tu ok. 280 tych zwierząt, zgrupowanych w dwóch, nie kontaktujących się ze sobą dużych populacjach.

Jesienią żubry zaczynają gromadzić się w większe stada i schodzić w niższe partie gór. Wraz z nastaniem zimy częściej będą odwiedzać miejsca, w których leśnicy przygotowali dla nich zapasy karmy.

Dobry pomysł na Bieszczady

II Bieszczadzki Jesienny Rajd Konny Łukowe - Kalnica - Roztoki D. odbył się w połowie października w słonecznej scenarii. Udowodnił, że Bieszczady są stworzone do uprawiania jeździectwa.



Fot. P. Ołdakowski

wiele lat należał do Adama Pałackiego - dyrektora „Talens Polska Lesko”. Startować na dystansie 60 km odważyła się tylko jedna amazonka Agata Nieciecka z „Doliny Koni” Łukowe na koniu „Albina” i trasę tę pokonała! Dwie młodzieńki zawodniczki z KJK „Pod Żubrem” zgubiły drogę w lesie i zrezygnowały z dalszej jazdy. Dobrze, że konie same potrafią wrócić do stajni! W rajdzie uczestniczyli także jeźdźcy i konie z KJ „Poloniny” Tomasza Kwiatkowskiego, którzy uplasowali się na wysokich miejscach.

To był naprawdę udany pomysł na Bieszczady! Był i jest! Pomoc przy tegorocznej edycji organizatorzy otrzymali od Starostwa Powiatu Leskiego, gmin Zagórz i Baligród oraz wielu życzliwych osób. Nagrody ufundowali m.in. wydawnictwo „Bosz” i Urząd Miasta i Gminy Lesko.

A na koniec jeszcze jedna dobra wiadomość. Nadleśnictwo Baligród „obiema rękami” nadleśniczego Rydzarda Paszkiewicza podpisuje się pod pomysłem organizatorów Bieszczadzkiego Długodystansowego Rajdu Konnego, by wyznaczoną trasę oznakować na stałe i udostępnić turystyce konnej. A zatem... na koń!

E.B.

Zainteresowanych szczegółami rajdu odsyłamy na stronę internetową Małopolskiego Związku Jeździeckiego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego

realizująca w ramach poddziałania 8.1.1 Programu Operacyjnego - Kapitał Ludzki projekt

“WYŻSZE KWALIFIKACJE -
NOWE MOŻLIWOŚCI”

OFERUJE **BEZPŁATNE** SZKOLENIA ZAWODOWE:

Kadry i płace

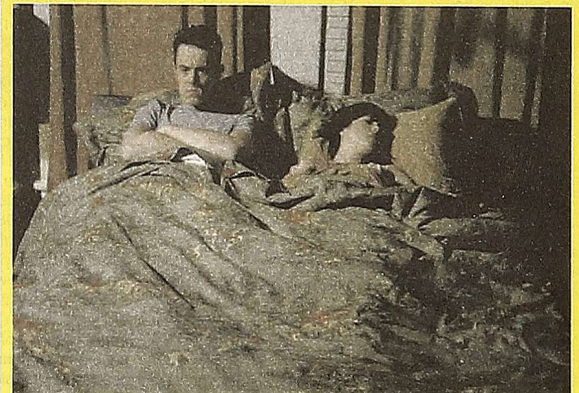
Skierowane do
osób pracujących zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub
umowę cywilnoprawną, które ukończyły 45 rok życia i posiadają
wykształcenie nie wyższe niż średnie.



ZAPRASZAMY!!!

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47, e-mail: buro@barr-ustrzyki.pl
www.barr-ustrzyki.pl

„CBU” w „Orle”



Atrakcyjna Marty ma wielu adoratorów, lecz żadnego z nich nie traktuje poważnie. Dzieje się tak aż do momentu, kiedy zakochuje się w światowej sławy... złodzieju dzieł sztuki Tommym. Jednak problem tkwi w tym, że Marty jest matką agenta FBI Henry'ego, który pewnego dnia otrzymuje zlecenie śledzenia znanego przestępcy. Okazuje się, że tym przestępcą jest nie kto inny jak właśnie Tommy...

Co może wyniknąć z połączenia romantyzmu Marty i zawiadackiego uroku Tommy'ego, gdy miłości próbuje przeszkodzić FBI? Sprawdź w kinie!

- Centralne Biuro Uwodzenia (Niemcy/USA; komedia; od 12 l.) - 7 i 9.11. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl



TEL. (0)502 759 987 (B) 492 78 28



LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!

BIURO PODRÓŻY

tel. 13 46 46 720

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok

ul. Jagiellońska 48